

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lwów, plac Smolki 3. I p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do
domu 4.80 z dostawą 5.30. Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690.

Sejm a Rząd.

Zarówno powołanie do steru Państwa gabinetu prof. Bartla, jak wszelkie wystąpienia i poczynania nowego Rządu, są wyrazem zwartej decyzji utorowania drogi porozumienia pomiędzy władzą wykonawczą a parlamentem. Porozumienia tego musi chcieć jednak w równym stopniu i druga strona. I zdaje się, że chce go istotnie. Niestety w stosunku Sejmu do Rządu nad obiektywizmem istoty i niezbędna z punktu widzenia państwowego rzeczowością, bierze raz wraz górę — podejrzliwość. Niczem więcej, jak brakiem zaufania, nie można tłumaczyć bowiem masakrowania funduszy dyspozycyjnych, w pewnych Ministerstwach wprost niezbędnych... Chyba, że idzie tu równoż o jaknajwiększe uzależnienie Rządu i odebranie mu wszelkiej swobody ruchów w tych nawet dziedzinach, w których czyn każdy i wydatek wymaga absolutnej dyskrekcji.

Obcięcie funduszu dyspozycyjnego Ministra Spraw Wewnętrznych do połowy, zmniejszenie takiegoż funduszu Ministra Spraw Wojskowych o dwa miliony złotych, wreszcie ogromna redukcja sum rozporządzalnych i przeznaczonych na propagandę w budżecie Ministra Spraw Zagranicznych — to nie są posunięcia pozytywne, wynikające z dbałości tylko o pomysłowość i dobrze zrozumiany interes Rzeczypospolitej. Dbałość o rzeczywiste dobro Państwa wskazywałaby raczej na słuszność zaniechania tych ukłód osobistych, mogących chyba jedynie pogłębić ponownie dysharmonie. Ale nietylko o to idzie... Gdyby członkowie Rządu wyzbyli się nawet jaknajbardziej wszelkiej indywidualnej wrażliwości na czynione im przez Komisję budżetową despekty, to nawet wówczas musieliby przeciwstawić się energicznie utraceniu funduszy, niezbędnych w takiej właśnie a nie innej formie do zadośćuczynienia koniecznościom państwowym w zakresie podległych im resortów.

Zarówno gen. Konarzewski, jak i pp. Zaleski i Józewski, tłumaczyli to w miarę sił spokojnie podczas obrad Komisji, ale wywoływały one wiele. Centrolew, podjudzony przez Klub narodowy, argumentów Ministrów nie uwzględnił. Solidarność prawej i lewej opozycji trwa, jak widać, dotychczas i Rząd, pomimo wszystko, stoi wobec skonsolidowanej przeciwko niemu politycznej niechęci.

Utrudnia mu to sytuację, rzecz prosta... Wprawdzie prof. Bartla niełatwo wprowadzić z równowagi i będzie on dalej kroczył jedyną drogą, odpowiadającą jego ustalonym poglądom politycznym... Ciskanie mu jednak kamieni pod nogi nie jest chyba celowym, a to tembardziej, gdy z jego strony Sejm uznać musi najdalej idącą dobrą wolę. I dziwnym jest, że owa dobra wola, owo istotne poszanowanie praworządności, stanowiące cechę najwybitniejszą pewnie obecnego Premiera, nie oddziaływa dostatecznie na psychikę sejmową. W psychice tej przeważa ciągle rozżalenie i nastrój oskarżycielski, występujący przy każdej sposobności. Co chwila kto inny próbuje regulować stare porachunki, uważając to, jak widać, za najważniejsze. I w tem tkwi wielki błąd stronnictw sejmowych. Błąd, który wloka

Z ostatniej chwili.

Tajemnicze zniknięcie gen. Kutiepowa stanowi sensację dnia w Paryżu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Paryż, 30 stycznia. Sprawa zniknięcia generała Kutiepowa, prezesa wszystkich organizacyj wojskowych wśród emigracji rosyjskiej stanowi prawdziwą sensację dnia. Pisma poświęcają jej bardzo obszerne ustępy, komentując zebrane dotychczas przez organy śledcze nieliczne wiadomości. Naogół przeważa zdanie, że generał Kutiejew został porwany przez agentów GPU. i ukryty w niewiadomym

miejscu.

Jak w ostatniej chwili donoszą z Paryża, policja tamtejsza wpadła na ślad zaginionego generała. Istnieją niezbitte dowody na to, że został on uprowadzony przez wysłanników przedstawicielstwa sowieckiego w Paryżu. Przyjaciele zaginionego generała zwrócili się do władz policyjnych z prośbą o jaknajenergiczniejsze śledztwo.

Komunikacja radjotelefoniczna między Nowym Jorkiem a Warszawą.

N. Jork, 30 stycznia. Amerykańskie Towarzystwo telegrafów i telefonów podaje, że transatlantycka komunikacja radjotelefoniczna pomiędzy Nowym

Jorkiem a Warszawą, rozpocznie się 1 lutego. Minimalna opłata za rozmowę wynosi 52 i pół dolara.

P. Dewey wzywa przemysłowców amer. do poczynienia inwestycji w Polsce.

Nowy Jork, 29 stycznia. (PAT). Doradca finansowy Rządu polskiego p. Dewey podejmowany był śniadaniem, wydanym w hotelu »Astor« przez amerykańskie Stowarzyszenie Kupieckie i Polsko - Amerykańską Izbę handlową. Na przyjęciu obecnych było kilkaset osób. Ambasadora Filipowicza, bawiącego w Meksyku,

reprezentował radca finansowy Wojtkiewicz. W czasie przemówienia p. Dewey wezwał między innymi przemysłowców amerykańskich do poczynienia inwestycji w Polsce jako w kraju o gęstym zaludnieniu, wielkich bogactwach naturalnych i doskonałej pozycji geograficznej na drodze między wschodem i zachodem Europy.

Chorwaci wnoszą skargę do Rady Ligi przeciwko prześladowaniom ze strony Białogrodu.

Wiedeń, 29 stycznia. (PAT). Reichspost donosi, że organizacja narodowa Chorwatów przedłożyła Lidze Narodów obszerny memoriał w sprawie prześladowania Chorwatów przez władze białogrodzkie i w sprawie znęcania się władz policyjnych nad więźniami politycznymi. Memoriał domaga się wysłania międzynarodowej komisji, któraby przeprowadziła rewizję więzień jugosłowiańskich i wysłuchała więźniów politycznych.

Wiedeń 29 stycznia. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu, że według komunikatu dyrekcji policji zagrzebskiej, w akcji terrorystycznej dawnego stronnictwa Franka u-

one za sobą od samego początku i którego nie mogą się wyzbyć niestety. Jest to wysuwanie na pierwszy plan swej pracy — negacji. Wieczne narzekanie na tych, którzy sprawują władzę w Państwie i wieczna dążność do pomniejszenia ich powagi.

W stosunku do Rządu obecnego nie należy widzieć w tem jednak »programu«. To byłoby zbyt wielkim nonsensem. Byłoby zmarnowaniem tych wszystkich możliwości, jakie zaistniały tak niedawno. Nie... Sejm w głębi swojej zbiorowej duszy (za wyjątkiem intrygantów politycznych oczywiście) chce zapewne uściśnić uczciwie wyciągniętą do niego dłoń, nie

chowającą za pazuchą żadnych kamieni... ale nałóg, ale smętą tradycją sejmowładztwa od tej chęci, niewątpliwie chwilami, okazują się, jak dotychczas, silniejsze i mimo, że wszyscy to rozumieją i wszyscy to niezmiernie cenią, iż życie polityczne weszło w sądym uspokojenia, a sytuacja wymaga przedewszystkiem zajęcia się konkretną beznamiętną twórczością — nerwy z pod komendy rozsądku wrywają się jeszcze i one to psują lekko-myślnie to, co poczucie odpowiedzialności i rozważa uznać muszą za główny nakaz chwili.

10-lecie odzyskania dostępu do morza.

Warszawa, 30 stycznia. (A. W.). Marszałek Piłsudski przyjął protektorat nad obchodem 10-lecia odzyskania wybrzeża morskiego. Obchód ten odbędzie się 10 lutego br. Zebranie komitetu generalnego obchodu odbędzie się 31 bm. w sali posiedzeń Banku Gosp. Kraj.

Ulgi paszportowe.

Warszawa, 29 stycznia. (PAT). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia o dokumentach podróży, używanych do przekroczenia granicy Państwa. W projekcie uregulowaną została sprawa paszportów dla obywateli polskich wyjeżdżających zagranicę. Ponadto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych projektuje znaczne obniżenie opłat paszportowych oraz uproszczenie procedury wydawania paszportów zagranicznych. Między innymi projektowane jest zniesienie dotychczasowych t. zw. świadectw kwalifikacyjnych i przedłużenie ważności paszportów zagranicznych do 2 lat.

Akcja budowlana.

Warszawa, 30 stycznia. (A. W.). Projekt Ministerstwa Pracy w sprawie budowy w ciągu 5 lat z funduszy instytucji ubezpieczeniowych domów mieszkalnych dla sfer pracujących będzie tematem obrad konferencji, która zwołana została na dzień 4 lutego br. przez Ministra Pracy. Projekt Min. Przystora jest jedną z części ogólnego projektu, opracowywanego obecnie przez Premiera. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że realizacja kwestji budownictwa mieszkaniowego nastąpi w najbliższym sezonie budowlanym, co przyczyni się znacznie do złagodzenia bezrobocia.

Z konferencji morskiej.

Londyn, 30 stycznia. (AW.). Na konferencji morskiej wytworzyła się sytuacja, w której żadne z państw nie chce określić tonażu ogólnego jaki uważa za konieczny dla swojej obrony. St. Zjednoczone nie chcą określić tonażu, żądają bowiem parytetu z Anglią. Włochy żądają parytetu z Francją, Japonia żąda 70% parytetu amerykańskiego i również nie chce określić tonażu na równi w Francją, która nie chce ułatwiać sytuacji Włochom. Jedynie Anglia twierdzi, iż już określiła swoje absolutne minimum w kategorii krążowników.

Bank międzynarodowy.

Berlin, 29 stycznia. (PAT). Z Bazylei donoszą, że dziś rano przybyli tam członkowie komitetu organizacyjnego Banku dla rozrachunków międzynarodowych. W skład komitetu wchodzi: Gubernator belgijskiego Banku państwowego Van Seelan, zastępca gubernatora Banku angielskiego Siepmann i członek dyrekcji Banku francuskiego Quesnai.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 30 stycznia. Na giełdzie akc. Na giełdzie zboż. nadal zastój, tend. zniżkowa.

Charakterystyka sytuacji gospodarczej w Polsce.

Instytut badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację Gospodarczą.

Pogłębienie depresji, które dotychczas ujawniło się w jednej tylko gałęzi przemysłu — włókiennictwie, dało się ostatnio zauważyć na szerszej płaszczyźnie, głównie w niektórych gałęziach przemysłu hutniczego i metalowego.

Ponowna niżka cen zbożowych na rynkach światowych, zastrzona przez forsowanie eksportu i politykę waloryzacyjną w niektórych krajach, przyczyniła się do pogłębienia panującego na rynku pesymizmu, oraz braku zaufania.

W rolnictwie nastąpiło dalsze zaostwienie przesilenia zbożowego tylko nieznacznie i w części kraju złagodzone przez działanie premii wywozowych. Położenie produkcji zwierzęcej, pomimo niskich cen bydła i sezonowej niżki cen nabitka, jest dotąd raczej pomyślnie, jednakże silny wzrost tej produkcji nie znajduje odpowiednika w możliwościach rozszerzenia spożycia.

Polepszenie płynności gospodarstwa społecznego nie nastąpiło, protesty wekslowe były nadal bardzo liczne (w grudniu zaprottestowano 11,7% weksli, gdy w listopadzie 11,4% ogółu płatnych weksli).

Na rynku pieniężnym, po przejściowym pogorszeniu w związku z ultimo rocznym, panuje pewna płynność, zaś krótkoterminowy kapitał zagraniczny jest oferowany bankom w znacznych ilościach, nie znajdując jednak naogół nabywców, ze względu na małe rozmiary obrotów towarowych.

Bilans handlowy jest nadal czynny, co w dalszym ciągu wywierać będzie upłynniający wpływ na rynek pieniężny.

Przewozy kolejowe dóbr wytworzonych wykazały w grudniu najmniejsze rozmiary w przebiegu ostatniego cyklu gospodarczego, co świadczyłoby, że produkcja jest nastawiona na dalsze zmniejszenie wytwarzania i że najniższy punkt depresji nie został jeszcze osiągnięty.

Z Komisji Administr.

Warszawa, 29 stycznia. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej pod przewodnictwem p. Polakiewicza przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy o reprezentacji gminnej i ordynacji wyborczej w gminach miejskich i małomiasteczkowych na obszarze czterech Województw Małopolski. Referował poseł Ciołkosz PPS. Projekt uchwalono w brzmieniu drugiego czytania z dwoma poprawkami, a mianowicie: na wniosek posła Dzierżawskiego (Kl. Nar.) uchwalono dla radnych miejskich przymus wykazania się umiejętnością czytania i pisanie po polsku. Ponadto ustalono, że rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej, normujące statuty miast Krakowa i Lwowa nie muszą się poruszać w granicach ogólnej ustawy. Wszystkie inne wnioski odrzucono. W szczególności odrzucono poprawkę posła Polakiewicza, podwyższającą cenę wieku dla wyborców do lat 24 a dla radnych do lat 30 oraz przyznającą czynne prawo wyborcze zawodowym wojskowym, poprawkę posła Pragera, ustalającą liczbę radnych m. Krakowa na 90 i Lwowa na 100 i poprawkę tegoż posła, przewidującą wybory proporcjonalne do Magistratów. Poza tym odrzucono też poprawkę posła Dzierżawskiego o podział miast, liczących ponad 20.000 mieszkańców na okręgi wyborcze oraz odrzucono wniosek Rządu, aby obecnie urzędujące Rady miejskie przetrwały aż do wygaśnięcia swojej kadencji.

Na podstawie analogii z przeszłości można przypuszczać, że z wiosną ten najniższy punkt zostanie przekroczony.

W stosunkach międzynarodowych przeważa depresja, jednak bez objawów kryzysowych, co pozwala przewidywać, zwłaszcza wobec silnej płynności na międzynarodowym rynku

Powody dymisji gen. Primo de Rivery.

Madryt, 29 stycznia. (PAT). Jak podaje Havas, powodem dymisji Primo de Rivery miała być odmowa ze strony króla podpisania dekretów zwalnających infantę Don Carlosa ze stanowiska kapłana generalnego Andaluzji oraz gen. Godeda ze stanowiska gubernatora wojskowego Kadyksu. Wynik plebiscytu, przeprowadzonego wśród sfer wojskowych w sprawie dyktatury, miał zaważyć na ostatnim miejscu na decyzji Primo de Rivery złożenia dymisji.

Paryż, 29 stycznia. (PAT). »Le Journal« podaje z Madrytu, że od wczoraj odbywają się w Madrycie manifestacje. Studenci przebiegają ulicami miasta w pobliżu pałacu królewskiego, wznosząc okrzyki »precz z dyktaturą, niech żyje republika«. O godzinie 1 nad ranem przyszło do zajścia z powodu wtargnięcia studentów do biur unji patriotycznej. Podobne zaburzenia wydarzyły się w Barcelonie przed lokalami unji patriotycznej. Wielu robotników przyłączyło się do manifestujących studentów. W czasie

Zwolennicy Anschlussu w Austrii

rozwijają szeroką akcję propagandową.

Wiedeń, 29 stycznia. (PAT). »Fremdenpresse« donosi, że zwolennicy przyłączenia Austrii do Niemiec, którzy z powodu konferencji haskiej zachowywali się z rezerwą, mają obecnie wdrożyć energiczną akcję propagandową za Anchlusem w celu przedłożenia tegoż żądania Lidze Narodów. Na czele tej akcji stoi austriacko-

niemiecki Volksbund. Organizacja ta zażąda od stronnictw i osobistości politycznych otwartego zdeklarowania się za Anschlussem. B. poseł austriacki w Berlinie Riedl podjął się misji propagandowej na rzecz unji celnej pomiędzy Austrią a Niemcami. Spodziewa się on, że unję tę da się przeprowadzić najpóźniej w roku 1931.

W Stanach Zjednoczonych procesy likwidacyjne i przystosowawcze jeszcze trwają, lecz najostrzejsza faza recesji została zdaje się przezwyciężona.

Ponieważ ogólne warunki ekonomiczne są zdrowe, przeto oczekuje się stosunkowo szybkiej poprawy sytuacji.

zająć oddano szereg strzałów rewolwerowych. 6 osób odniosło rany. O godz. 2 oddziały gwardji cywilnej, uzbrojone w karabiny zastąpiły agentów policji, wyczerpanych pracą.

Madryt, 29 stycznia. (PAT). Hr. Mordera odwiedził dziś gen. Berenguera, któremu zapewnił swoje poparcie. Berenguera udał się o godz. 11 do pałacu królewskiego, gdzie odbył naradę z królem. Oświadczył on przedstawicielom prasy, że ma nadzieję, iż zdoła szybko utworzyć nowy gabinet.

Madryt, 29 stycznia. (PAT). Gen. Berenguera oświadczył dziennikarzom, że będzie mógł przedstawić listę członków gabinetu jeszcze dziś lub jutro rano. Koła poinformowane wysuwają następującą listę członków nowego rządu gen. Berenguera prez. Rady ministrów i sprawy wojskowe, pułk. Marzo sprawy wewnętrzne, ks. Alba oświata, Estrada sprawiedliwość, Maurra roboty publiczne, Rospolano praca i Cambo finanse.

Plenarne posiedzenie Sejmu.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 stycznia. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Sejmu przystąpiono do wniosku 6 klubów lewicy i centrum w sprawie ochrony swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędników. Referował pos. Liebermann. W dyskusji pos. Seidler (BBWR.) oświadczył, że klub jego potępiać będzie zawsze czyny karzące i opowiada się za nowelizacją ustawy o nadużyciach wyborczych, lecz podyktowaną spokojem i rozważająco, obejmującą całokształt zagadnienia i wszystkie dzielnice. Dlatego też klub BBWR. będzie głosował przeciwko

zgłoszonemu wnioskowi.

Pos. Podoski (BBWR.) proponuje, aby ze skodyfikowanego już prawa karnego wyjąć odnośny ustęp i w formie osobnej ustawy wprowadzić go już obecnie w życie.

W głosowaniu wszystkie poprawki odrzucono, przyjmując ustawę w drugim czytaniu. Po przerwie przystąpiono do trzeciego czytania, rozpatrując poprawki, wniesione przez posła Podoskiego, które jednak w głosowaniu odrzucono.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

Dyskusja nad ustawą skarbową.

Sprawa uposażeń urzędników.

Warszawa, 30 stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad projektem ustawy skarbowej. Referent pos. Krzyżanowski przedstawił sytuację finansową ostatnich lat, zaznaczając, że wydatki będą się musiały obracać w rozmiarach dotychczasowych, przyczem możliwy jest spadek dochodów. Mówca z poczuciem pewnego ryzyka wnosi o dalsze podwyższenie wydatków, chodzi tu jednak o pobory urzędnicze.

Zapowiedziana jest wypłata jednej trzeciej dodatku mieszkaniowego za ubiegłe lata, a choć decyzja ta zapadła w listopadzie, gdy nie przewidywano jeszcze takiego pogorszenia sytuacji, obowiązuje ona nadal. Rząd zamierza

wnieść kredyt dodatkowy, by móc należność tę wypłacić w pierwszej dekadzie marca. Wniosek mówcy obejmuje wypłatę pozostałych 2/3 dodatku w r. budżetowym 1930/31. Mimo ciężkiej sytuacji stawia ten wniosek, lecz nie mógłby już pójść ani krok dalej. Dlatego też nie może poprzeć wniosku o podwyższenie poborów o 5%, bowiem nie widzi pokrycia na nie i uważa, że grozi deficyt budżetowy. Mówca proponuje zmienić art. 4 w sposób taki, że daje się Ministrowi upoważnienie, by w miarę uzyskania pokrycia z nowych lub powiększenia się wpływów z istniejących źródeł dochodowych, otwierał kredyt do wysokości 38 milionów i podwyższał wydatki przedsiębiorstw i monopolów o łączną sumę

29 milionów na wypłatę jednorazowego zasiłku funkcjonariuszom państwowym, osobom wojskowym, sędziom i prokuratorom, jak również osobom otrzymującym zaopatrzenia emerytalne. Zasiłek ten byłby wypłacony w wysokości 2/3 dodatku mieszkaniowego, w terminach i ratach, które ustali Ministerstwo Skarbu. Kończąc swoje wywody, mówca oświadcza, iż są one natchnione pewnym pesymizmem finansowym, lecz uważa go za podstawę do optymizmu gospodarczego. Sytuacja gospodarcza jest ciężka, lecz ostoją przyszłości jest na szczęście zjawisko fundamentalne: stałość waluty i równowaga budżetu.

Poseł Rybarski (Kl. Nar.) proponuje do art. 4 dodać: Z nauwyżki budżetowej przeznacza się kwotę 51 milionów na powiększenie w roku budżetowym funkcjonariuszom państwowym, sędziom i prokuratorom, jak również osobom otrzymującym zaopatrzenie emerytalne, dodatków miesięcznych do uposażeń względnie zaoptatrzeć o dalszych 5% do łącznej wysokości 20% uposażenia. Ponadto upoważnia się Ministra skarbu do podwyższenia wydatków zwyczajnych na wypłatę tego dodatku w przedsiębiorstwach i monopolach państwowych, których plany finansowo-gospodarcze odnośnego dodatku nie przewidują. Wszelkie wynagrodzenia dodatkowe, pobierane przez funkcjonariuszów państwowych, jak remuneracje, specjalne dodatki za wyjątki przewidzianych w budżecie dodatków reprezentacyjnych, wynagrodzenia za nadzór i udział we władzach różnych instytucji itd., nie mogą wynosić więcej, niż wysokość uposażenia zainteresowanego pracownika, określona przez ogólną ustawę lub umowę zawartą z pracownikiem kontraktowym.

Poseł Czaplański (PPS.) proponuje rezolucję wzywającą Rząd, aby przedłożył projekt polskiego prawa budżetowego. Następnie, dotycząc sprawy funduszy dyspozycyjnych, proponuje wstawić nowy artykuł, aby fundusz propagandowy w Ministerstwie S. Z. podlegał kontroli specjalnej komisji Sejmu, złożonej z referenta budżetu Ministerstwa S. Z. oraz przewodniczącego komisji budżetowej i zagranicznej, fundusz zaś reprezentacyjny Ministerstwa S. Z. miałby podlegać zwykłej kontroli N. I. K. Co do sprawy urzędniczej, mówca wyjaśnia, iż wniosek PPS. zgłoszony w porozumieniu z Ch. D. i N. P. R., żąda przeznaczenia 51 milionów na dalsze 5% dodatków miesięcznych dla urzędników i funkcjonariuszy, a ponieważ to nie wyczerpuje nadwyżki, reszta ma być przeznaczona na zwiększenie dotacji Banku Rolnego na cele kredytu dla drobnego rolnictwa. Gdyby była jeszcze ponadto nadwyżka, wniosek proponuje upoważnienie Rządu do wypłacenia w części lub w całości zaległego dodatku mieszkaniowego za r. 1929, w miarę uzyskania nadwyżek.

Poseł Chądzyński (N. P. R.) podtrzymuje swój wniosek, zmierzający do podwyższenia uposażeń pracowników kolejowych o dalszych 5%.

Po przemówieniu posłów Rataja i Rozmarina zabrał głos Minister Skarbu Matuszewski, uzasadniając stanowisko Rządu w poszczególnych kwestiach i polemizując z wywodami niektórych mówców. Minister zaznaczył między innymi, że na podwyżkę płac urzędniczych nie może się zgodzić, bo to byłoby rozwiązaniem problematycznym. Na tem obrady przerwano.

Budżety Kas Chorych.

Warszawa 30 stycznia. (A. W.). Do dnia 1 marca br. mają być zatwierdzone w Gł. Urzędzie Ubezpieczeń budżety wszystkich kas chorych w całym kraju. Czynność ta będzie wykonana po raz pierwszy od czasu organizacji kas.

O zwrot bibliotek polskich z Rosji.

Rewolucyjna Rosja przyrzekła w Traktacie Ryskim zwrócić Polsce mienie kulturalne, zrabowane po rozbiorach przez carat drogą systematycznego wywożenia bibliotek, archiwów, muzeów z terytorjum całej Rzeczypospolitej. Dziś, po kilku latach już tej pracy nad odebraniem należnych nam zabytków, nie od rzeczy będzie zestawienie wyników działalności naszej Delegacji Rewindykacyjnej, która od 1921 r. zajmuje się wydobyciem wśród ustawicznych targów z reprezentantami sowieckimi z rąk zaborcy tego, co nam się z mocy Traktatu należy.

Dotąd otrzymaliśmy sporo w dziedzinie muzealnej i archiwalnej a zatem słynne arasy wawelskie, pamiętki historyczne, nieraz wielkiej doniosłości, jak *Szczerbiec*, chorągiew Kara Mustafy, zdobyta pod Wiedniem, czy inne. Dalej Gabinet Rycin Stanisława Augusta, zbiory numizmatyczne, liczne obrazy znakomitych mistrzów z galerji królewskiej lub prywatnych zbiorów. Wróciły archiwa koronne, przede wszystkim akta dyplomatyczne, najstarsze dokumenty polskie, księgi poselskie; nie można pominąć również ważnych archiwów administracyjnych, tak potrzebnych dla zarządu krajem w chwili obecnej.

Daleko jeszcze w tych działach do sprawiedliwego wykonania przyjętych w Traktacie zobowiązań, jeszcze pozostaje w zawieszeniu z powodu sprzeczności zasadniczych czy też tylko z powodu wykrętnych kruczków rosyjskich pełnomocników cały szereg obiektów dużej wagi, jak naprzykład *Metryka Litewska*, zawierająca akty Wielkiego Księstwa Litewskiego i inne. Ale najmniejsze rezultaty pomimo wielkiego wysiłku zdołaliśmy osiągnąć w zakresie rewindykacji bibliotek.

Wprawdzie nadeszły spore transporty odzyskanych książek i rękopisów, zwłaszcza tych ostatnich. Dzięki bowiem kompromisowej rezolucji Mieszanej Komisji z roku 1922 zdołano po żmudnych nadzwyczaj badaniach i zawitych pertraktacjach, ustalić zasady, według których odbywać się ma oddawanie zasobów bibliotecznych, ale wykonanie tego kompromisu napotkało na wielkie trudności i tylko rękopisy udało się odebrać w znaczniejszej liczbie.

Dla zobrazowania naszych pretensji parę cyfr. Z Biblioteki Załuskich

należy się nam około 300.000 druków i 15.000 rękopisów, z Uniwersytetu Warszawskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie około 130.000 tomów, nie licząc mniejszych zbiorów, które wsiąknęły w największą księżnicę Rosji, jaką jest Biblioteka Publiczna w Petersburgu. Obliczenia polskich ekspertów wykazały, że z zachodnio-europejskich rękopisów, posiadanych przez tę Bibliotekę, prawie 80% jest polskiego pochodzenia. To samo odnosi się do zbioru inkunabułów, zaliczającego się do największych w świecie, gdzie polskich t. zn. z Polski wywiezionych egzemplarzy da się ustalić 73%, t. j. 4183 na ogólną sumę 5704. Dodajmy dla informacji, że trzy warszawskie biblioteki mają razem ledwie 1500 inkunabułów.

Jak wspominałem, rewindykacja rękopisów poszła stosunkowo gładziej, okupiona wielkimi ustępstwami z naszej strony w zakresie średnio-wiecznych, łacińskich i romańskich

Przemysł ludowy w Polsce.

W ostatnim zeszycie „Polski Gospodarczy”, tygodnika wydawanego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu zamieścił pan Stanisław Koczyński ciekawe uwagi o znaczeniu ekonomicznem przemysłu ludowego w Polsce.

Autor słusznie podkreśla, że możliwość indywidualnego umowienia własnej wytwórczości oraz niezależność wytwórcy ludowego przy produkcji, polegająca przede wszystkim na dowolnem komentowaniu i rozwijaniu tradycyjnych wzorów, swobodnem rozporządzaniu czasem pracy, możliwości dokonywania wielokrotnych prób w celu pochwycenia właściwego rozwiązania i wykonania postawionych sobie zadań — nadały produkcji przemysłu ludowego charakter twórczości artystycznej, dochodzącej w wielu wypadkach do rezultatów bardzo wartościowych.

Warunki ekonomiczne całej Polski a przede wszystkim istniejące wśród ludu wiejskiego, sprzyjają rozwojowi przemysłu ludowego i czynią go w wielu obszarach niezbędnym.

Autor przytacza kilka danych na dowód, jak duże są wartości wytwarzane przez lud dla siebie lub na sprzedaż.

manuskryptów, których 1400 zgodziliśmy się zostawić za cenę ekwiwalentu w innych działach. Przyszły tu rzeczy pierwszorzędne, tego znaczenia dla naszej nauki i kultury, co Kazania Świętokrzyskie, najstarsze roczniki średniowieczne, kroniki, korespondencje, akta historyczne itd. Co do druków, sytuacja jest o wiele mniej pomyślna. Otrzymaliśmy tak niewiele, trudności są tak duże, że obawiamy się trzeba o losy naszych w tym względzie pretensji, czy znajdą kiedy swe zrealizowanie. Wydano nam dopiero 2500 dzieł, w tem części tylko wartościowych. Toteż strona polska musi zażądać rewizji dotychczasowych metod pracy, które umożliwiają przeciwnikom przewlekanie pracy ad infinitum, bo wobec minimalnych wyników rewindykacji w tym dziale wykonanie traktatów zobowiązań stoi na martwym punkcie, a do tego ani Rząd ani społeczeństwo nie mogą i nie powinny dopuścić, jeśli nie chcą popełnić śmiertelnego grzechu wobec kultury narodowej.

Kazimierz Tyszkowski.

W powiecie przasnyskim w 1928 r. wytworzono różnych tkanin lnianych i wełnianych na sumę przeszło zł. 270.000. Wartość produkcji szewstwa ludowego w tym powiecie wynosiła około zł. 550.000. Ogólna wartość przemysłowej produkcji ludowej w powiecie przasnyskim w powyższym roku wynosiła zł. 1—1.5 miljn. W powiecie włodawskim, znacznym bogactwem pod tym względem, wartość ogólna produkcji przemysłu ludowego w 1928 r. wynosiła zł. 2.5—3 miljn., przyczem produkcja tkactwa ludowego została oceniona w przybliżeniu na zł. 1.5 miljn. W powiecie kutnowskim, odznaczającym się wysoką kulturą rolną, rozwiniętym przetwórczym przemysłem rolnym i znacznym ogólnym uprzemysłowieniem, dającym dobre zarobki miejscowej ludności rolniczej — wartość przemysłu ludowego, pomimo częściowego zaniku jego, dochodzi do setek tysięcy złotych.

Uprzemysłowienie wsi polskiej staje się koniecznością obecnych czasów; początkowo musi ono pójść po linii popierania i rozwoju przemysłu ludowego — ze względu na słaby ekonomiczny stan ludu wiejskiego i niedostateczne przygotowanie naszego prze

mysłu fabrycznego do racjonalnego aprowidowania wsi.

Ponieważ jednak nie wszystkie dziedziny przemysłu ludowego nadają się do rozbudowy na większą skalę w celu wytwarzania produkcji nie tylko na własne potrzeby ale i na sprzedaż, a wiele z nich z chwilą upadku bezrobocia na wsi i dostarczenia przez przemysł fabryczny ludowi odpowiednich wyrobów, tak pod względem cen, jak i wartości użytkowej — stracą wogóle swoją rację bytu, przeto przy dalszem organizowaniu przemysłu ludowego winny być uwzględnione powyższe okoliczności i winien być położony nacisk na dalszy rozwój tylko tych gałęzi przemysłu ludowego, których produkcja może liczyć na wytrzymanie konkurencji z solidnym przemysłem fabrycznym i szerszy zbyc oraz wytrzyma kalkulecję wszelkich nakładów, zapewniając ludowi stałe podniesienie dochodów.

Do tych ostatnich dziedzin przemysłu ludowego należy bezspornie przemysł zdobniczy, którego produkcja przy utrzymaniu jej na wysokim poziomie kulturalnym i estetycznym wobec jej cech twórczości artystycznej może być potraktowana jako sztuka ludowa.

Do tych dziedzin również należy drobny rolny przemysł przetwórczy, oparty na konieczności natychmiastowego przerobu szybko się psujących płodów rolnych i leśnych, np. suszenie grzybów, otrzymywanie konserw i soków z owoców, jak również wyrobów specjalnych przetworów (wyrób półgęsków, wędlin litewskich, specjalnych serów i t. d.).

Ważną dziedziną produkcji ludowej jest również wytwarzanie surowców i półsurowców przemysłowych.

Do surowców i półsurowców poszukiwanych należą przede wszystkim: len i włókno lniane, wełna surowa i myta, wiklina zielona i korowana. Również ważną dziedziną w przemyśle ludowym są rzemiosła ludowe, mające licznych przedstawicieli po wsiach i produkcję o dużej wartości.

Dobre postawienie tych rzemioł jest konieczne dla uprzemysłowienia wsi, a przytem może wytworzyć poważne dochody dla ludu.

Widzimy z powyższego, że istnienie całego szeregu gałęzi przemysłu ludowego jest niezbędne dla normalnego funkcjonowania życia i normalnej pracy wsi, i że wszystkie one mogą wytworzyć dla niej znaczne dochody.

—mre—

Poeta przyrody.

Weyssenhoff należy do rzędu wysoko cenionych pisarzy polskich. Poza powieści *»Cudno i Ziemia Cudeńską«*, zupełnie chybioną, autor poświęcił w niej bowiem swój istotny talent dla względów partyjnych i popełnił kapitalne głupstwo, wszystkie inne, zwłaszcza *»Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego«*, *»Soból i panna«*, *»Sprawa Dołegi«* i *»Puszcza«*, cieszyły się znaczną bardzo poczytnością. Powieść najświeższej daty — *»Jan bez ziemi«*, nie dorównywa wprawdzie czterem powyższym wspomnianym, stanowi jednak od elukubracji cudeńskiej odskok naprzód znaczny i choć spotkała się z sądami różnemi, miała swoich szczerych wielbicieli, bo Weyssenhoff wkroczył w niej z powrotem na grunt, na którym porusza się najswobodniej.

Co do mnie, daruję mu całą jego twórczość za *»Sobola i pannę«* oraz *»Puszcza«*. Zwłaszcza *»Soból i panna«* to najmilsza dla mnie lektura, do której wracałem kilka razy, odkrywając w tej powieści coraz to nowe czary i rzetelne piękności. Zdanie moje zresztą nie jest odosobnione, powieść

»Soból i panna« posiada legion zapamiętałych i nieustępliwych zwolenników.

Weyssenhoff zawsze i wszędzie jest kapitalnym poetą i malarzem przyrody. Tutaj dochodzi do szczytu, roznowiąc przed czytelnikiem całą, bogatą galerię obrazów, zapisujących się trwale w jego pamięci.

Cecha ta, wysoce znamienita, twórczości Weyssenhoffa zasługiwała na skrupulatną analizę i czekała też na krytyczną ocenę, która pozwoliłaby w umiędnym zestawieniu poznać istotnie wielki talent naszego powieściopisarza. Wdzięcznego zadania podjął się Mieczysław Piszczkowski, autor ciekawej rozprawy *»Kształt i ruch w poezji Trenbeckiego«*.

Przestudjowawszy pracowicie i pedantycznie cały dorobek Weyssenhoffa, podzielił zdobyty w ten sposób bynajmniej niemały materiał na szereg rozdziałów, poprzedzonych interesującymi uwagami wstępными. Więc po krajobrazach polskich — te nas najwięcej interesują — następują pejzaże obce; po metodzie charakterystyki zwierząt, charakterystyka ludzi wiejskich, których Weyssenhoff, sam wychowany w środowisku ziemiańskim, zna na wylot, ze wszystkimi ich wadami i zaletami; po omówieniu ekspresji stylistycznej, u autora *»Podfilipskiego«* bynajmniej nie tuzinkowej, przeciętnej, następuje charakterystyka ewolucji i syntezy motywu przyrody w twórczości Weyssenhoffa.

Temat, jak z tego przekonać się

łatwo, obszerny i ciekawy, a podkreślałam to odrazu, przez Piszczkowskiego wyzyskany odpowiednio, przedstawiony w formie literackiej ciekawej i ujmującej. Po zapoznaniu się ze studjum krytycznym Piszczkowskiego, czytelnik weźmie raz jeszcze powieści Weyssenhoffa do ręki i dopiero teraz spostrzeże niezawodnie w twórczości poety przyrody piękności, które dawniej uchodziły jego uwadze.

Bo po Mickiewiczu, który w *»Parnu Tadeusza«* okazał się na tem polu mistrzem nad mistrze, w malowaniu cudów przyrody — obok Sienkiewicza, Reymonta, Żeromskiego i Sirowskiego — prym dierży przed wszystkimi innymi — Weyssenhoff. Puszcze, mateczniki leśne, polowanie na grubego zwierza, odczuwa przede wszystkim on, obok niego obecnie nikt w równym stopniu.

Szczęśliwe karty — jak podkreśla Piszczkowski — naraża pisarzowi niemal wyłącznie przyroda polska, a zwłaszcza ziemia kowieńska; wogóle twierdzi on w *»Pamiętniku«*: „...z żadnego kraju, nawet z Grecji, z Włoh, z miast najmniejszych, jak Paryż i Rzym, nie wywoziłem tyle materiału twórczego tyle porywu do tworzenia, jak z tej poetycznej okolicy litewskiej”. — Ani razu nie zdobył się Weyssenhoff na tak wnikliwą deskrypcję kraju cudzego, jak np. Mickiewicz w *»Sonetach krymskich«*, Słowacki w *»Szwajcarii«* a Sieroszewski w swych powieściach siberyjskich. Ale za to, gdy znalazł się wśród swoich pół rozłożys-

tych i nieprzebranych knieji, gdy nocą wybrał się na podpatrywanie głuszca, wylażyły pazury lwa, a słowa jego nabierały całej gammy barw silnych i soczywych, malowały obrazy i sceny z życia wiejskiego, godne plastyka pierwszej klasy.

Czyż wiele artystyczniejszych ustępów w literaturze pięknej znajdzie myśliwy, jak choćby dwa, poniżej przez Piszczkowskiego przytoczone, wyrwane z pośród wielu innych:

„...Hetka stanęła nagle jak wryta Nadobne swe miękkie kształty rozciągnęła w postać muskularną i nastroszyła do polowy czarne, aksamitne kłapy. Bez dotknięcia nozdrzem ziemi, pełzła lisio, z wykwiną zgręźnością, ciągnięta przez niewidzialną jakąś siłę. Odezwała się w niej wyższa dusza».

Albo: „W przepłyającym chorze rozróżnić było już možną rozkwilone dyszkanty młodych suczek, kontrasty starzych, gniewny baryton Zagraja i urywany, grobowy bas Organa... A granie psów było już pieśnią ciągłą, ułożoną w akord na zasadzie dzikiej jakiejś, ale melodyjnie przejmującej harmonji, jak szum wichru lub oddech wzburzonego morza. Były w tej pieśni takty i oktawy, były sola i zbiorowe crescendo, a wszystko razem warjanty zasadniczego frazesu: gońcej zaciekłości za pożądanym łupem. Niezwykle z psich gardzieli dobywały się głosy: zanosiły się serdecznym płaczem. Śpiwka i Lutnia, jęczały szpazmem łęknącym, męskim Zagraja i Szumlak».

*) Mieczysław Piszczkowski: „Józef Weyssenhoff, poeta przyrody“. Lwów, 1930. Wydawnictwo Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich.

Wizyta u Forda we wkłesłem zwierciadle.

Utarło się w Europie przekonanie, że nigdzie na świecie nie dzieje się lepiej pod względem materialnym, niż w Ameryce. Mówi się, że jedna Ameryka wyszła zwycięsko z wielkiej wojny światowej, że produkcja rośnie tam w tempie szalonym, że niema wogóle bezrobotnych, a zarobki robotników są bardzo wysokie, że wreszcie co drugi robotnik posiada swój własny dom, kawałek gruntu i własne auto.

Uwierzone w znane powiedzenie amerykańskie, że „każdy człowiek, jeśli chce, może się stać bogatym“.

Rozpatruje tę sprawę wielkiego powodzenia przemysłowego i wielkiego postępu w dziedzinie stosunków robotniczych znany radykalny pisarz niemiecki, Ernst Toller, w jednym z ostatnich numerów „Berliner Tageblatt“. Autor odbył w ostatnich czasach dłuższą podróż do Ameryki i notuje swoje wrażenia.

Stwierdza on, że w Ameryce istotnie stosunki robotnicze są w znacznej mierze lepsze, niż w Europie. Robotnik zarabia dużo, ma przyzwyczajone mieszkania, złożone zwykle z dwóch pokoi, kuchni, łazienki, chłodzarki a często i ogródka. Żyje sobie, jak przeciętny „burżuaz“ niemiecki, ma u siebie radio, gramofon lub elektryczny fortepian. Poprostu mieszka z pewnym „komfortem“ i żyje przyzwyczajenie. Prawdą jest także, że wielu robotników posiada własne auta. Toller mieszkał np. przy pewnej rodzinie robotniczej, która posiadała aż dwa automobile, jeden za 1000 dol., a drugi za 1200 dol. Jeden służył ojcu rodziny, poważnemu robotnikowi, a drugi należał do córek, które też pracowały jako robotnice.

Ale, zdaniem Tollera, to napozór szczęśliwe położenie robotnika amerykańskiego, ma także swoje odwrotne strony. Przedewszystkiem robotnik ten, w razie choroby lub braku pracy, niema należytego zabezpieczenia społecznego, jest skazany na własne oszczędności lub na dobroczynność publiczną. Przedsiębiorstwo daje zabezpieczenie tylko w tych wypadkach, gdy robotnik stracił zdrowie przy robocie. A zatem robotnik jest dobrze płatny, ale też wyzyskiwany

Nie trudno wyobrazić sobie, z jakim zachwytem opis takiego polowania pochłaniał Fałat.

Na zakończenie kilka trafnych uwag Piszczkowskiego: Wprowadzając do swych utworów Lubelszczyznę, Mazowsze, Podole, Wielkopolskę, zasługuje Weysenhoff tylko w pewnej mierze na miano regionalisty, gdyż nie pochwycił w sposób wybitnie oryginalny i wnikliwy cech charakterystycznych tych prowincji. Dopiero jako poeta Litwy i Polesia, jest regionalistą w całej pełni. Tragedją sympatji regionalnych Weysenhoffa jest fakt, że okolice Kowieńszczyzny i Polesia, które dały mu najżywczy impuls twórczy, znajdują się dziś poza granicami Polski.

Patryjotyzm partykularny podporządkowuje istności duchowej nadrzędnej, Polsce, nosicielce cywilizacji rzymskiej na północ i wschód.

Weysenhoff należy do tej kohorty europejskich poetów i prozaików, która, wcielając w swe dzieła poważne dobra ideowe i estetyczne, jest zarazem przeciwwagą jednostronnych entuzjastów świata miast i maszyn. Litwa i Polesie weysenhoffowskie, to krewniaki ziemi łowickiej Reymonta, Kielecczyny Żeromskiego, Kujaw Przybyszewskiego, Podhala — Witkiewicza, Tetmajera, Kasprowicza i Orkana, Beskidu — „Czartaków“.

Zaznajomiwszy się z pracą Piszczkowskiego, poznaje się równocześnie i odczuwa wagę i charakterystyczne cechy całej twórczości Weysenhoffa.

bardzo intensywnie jako siła robocza, a o zabezpieczeniu swoim musi myśleć przeważnie sam.

Także nie wszyscy robotnicy mieszczą tak wygodnie i miło, jak to powyżej opisano. W wielkich miastach są pewne dzielnice, w których gnieździ się ghetto robotnicze, żyjące w nędznych izbach, brudnych i zaniedbanych, a w stosunkach osobistych bardzo marnych. Najlepiej powodzi się w Ameryce robotnikom budowlanym, wermistrzom i drukarzom, najgorzej robotnikom górniczym i zajęтым w fabrykach stali.

Ze specjalną predylekcją opsuje jednak Ernst Toller swoją wizytę u Forda, w jego olbrzymich zakładach fabrycznych; przytem wypowiada cały szereg bardzo krytycznych uwag na temat stosunków robotniczych i pracy robotnika w zakładach Forda, tak bardzo dotąd pod tym względem chwalonych i wysławianych. Niepodobna mu się tutaj cały szereg rzeczy.

Przedewszystkiem niesłychane zmechanizowanie robotnika w od działach rękodzielniczych tych fabryk. Robotnik każdy ma tu przydzieloną pewną „częstkę“ pracy, którą wykonuje całymi latami, przez 8 godzin dziennie z zabijającą monotonią i bez najmniejszego urozmaicenia. Jeden robotnik wykonuje n. p. przez cały dzień tylko jeden i ten sam ruch, drugi zakłada ustawicznie tylko jedną i taką samą śrubkę, trzeci wygładza ciągle jedną blachę po drugiej, tym samym, zmechanizowanym ruchem, czwarty wierci ciągle taki sam otwór

Z sali sądowej.

Widmo z przed ośmiu laty.

Proces o zamordowanie Sydora Twerdochliba.

Ś. p. Sydor Twerdochlib, profesor gimnazjalny, literat i publicysta ruski biorący czynny udział w życiu politycznym jako propagator idei ugody polsko-ruskiej i jeden z czołowych mężów ugodowej partii Chliborobów udał się w dniu 15 października 1922 r. w towarzystwie swego sekretarza przy bocznego Michała Dzikowskiego i niejakiego Jana Dryndry pociągiem do Kamionki Strumiłowej na wiec przedwyborczy urządowany tam przez Polskie Stronnictwo Ludowe dla ruskich chłopów. Ponieważ wiec nie odbył się, wszyscy trzej wyruszyli tego samego dnia około godziny piątej popołudniu pieszko z Kamionki Strumiłowej do pobliskiej stacji kolejowej Sapieżanka, w zamiarze powrócenia do Lwowa wieczornym pociągiem. W odległości kilkudziesięciu kroków od stacji Sapieżanka wśród zmroku wieczoru jesienno-pokazało się nagle na drodze o kilka kroków naprzeciw idących Twerdochliba i jego towarzyszy dwóch mężczyzn ubranych w kaszkiety. Jeden z nich dał znak drugiemu trącając go ręką a ów drugi przyskoczywszy do Twerdochliba wystrzelił do niego z odległości 3—4 kroków czterokrotnie z rewolweru, poczem obaj uciekli w kierunku stacji Sapieżanka. Twerdochlib trafiony jednym z oddanych do niego strzałów w brzuch i odwieziony przez swych towarzyszy wieczornym pociągiem do Lwowa zmarł tu nazajutrz w szpitalu powszechnym mimo dokonanej niezwłocznie operacji.

Dochodzenia policyjne prowadzone w sprawie zamachu na ś. p. Twerdochliba wykazały łączność między tą zbrodnią a licznymi aktami terroru i sabotażu dokonanymi w owym czasie w różnych miejscowościach Małopolski Wschodniej. Wszystkie te czyny zbrodnicze były wpływem zakonspirowanej akcji organizacji wywrotowej nazywającej się Naczelnym Kolegium Ukraińskiej Organizacji Wojskowej.

w jakimś kawałku żelaza i t. d. Naturalnie, całość roboty, w ten sposób podzielonej, przyczynia się do szybkości i niesłychanej sprawności w fabryce, ale zarazem mechanizuje robotnika wprost zabójczo i oddziaływa na niego deprymująco. Można być u Forda całe życie robotnikiem i nie robić nic innego, tylko wiecznie toczyć taką samą śrubkę lub przytwierdzać do auta taki sam kawałek materii.

Powtórnie robotnicy Forda pracują w sposób niesłychanie wytężający. Wprawdzie praca trwa ściśle tylko 8 godzin, ale w tym czasie nie wolno robotnikowi ani usiąść, ani palić, ani przemówić choćby jednego słowa. Wszyscy znajdują się pod srogą kontrolą specjalnych dozorców i policjantów fabrycznych, opatrzonych w rewolwery, którzy w razie najmniejszego naruszenia porządku fabrycznego, aresztują natychmiast robotnika i prowadzą go do biura fabrycznego. Jeśli robotnik musi się na chwilę oddalić, albo kończy swoją pracę, to na dany znak zgłasza się następca czy zastępca, z którym również nie wolno wymienić ani jednego słowa. Za romową karany jest robotnik kilku dniami, a za inne przewinienie kilku tygodniami przymusowego bezrobocia, a za ten czas nie dostaje żadnego wynagrodzenia. Jeśli ponownie zgłasza się do służby, to może otrzymać gorszą i gorzej płatną posadę. Z drugiej jednak strony robotnik, który przez tydzień zgłasza się do pracy o jedną minutę wcześniej przed przepię-

saną godziną, otrzymuje dodatkowe wynagrodzenie za 2 godziny.

Co się tyczy jedzenia, to robotnik u Forda otrzymuje na posiłek tylko 15 minut czasu. Niema tu żadnych specjalnych jadalni dla robotników, jakby się komuś zdawało. Każdy robotnik kupuje sobie za 25 centów „pakiet obiadowy“, w którym jest zupa, 2 kanapki chlebowe z dodatkami, fiaska kawy i owoce. Robotnik musi ten swój obiad zjeść poprostu na miejscu, nieraz usiadając na ziemi czy na schodach, i czem prędzej pośpieszyć do pracy. Tylko urzędnicy i funkcjonariusze biurowi zakładów Forda mają swoje specjalne jadalnie czy bufety, w których za odpowiednie błoczki mogą sobie wybierać dowolnie różne tanie potrawy, jak mięso, jarzynę, kompoty, salaty, kawę, mleko i t. d. W ten sposób — zdaniem Tollera — stara się Ford podnieść swoich urzędników i funkcjonariuszy w ich ambicji, ponad szarą rzeszę robotniczą.

Prawda, że zarobki robotników są u Forda znaczne. Robotnik zarabia tu dziennie najmniej 6 dolarów, a tacy, których zarobek tygodniowy wynosi 70 do 75 dolarów. Również tydzień pracy obejmuje tylko pięć dni w tygodniu. Przyznać wreszcie trzeba, że robotnicy trzymają się Forda bardzo długo, a jeśli przychodzi do wypowiedzenia, do redukcji, to spotyka ona zwykle robotników najlepiej uposażonych, a nie biedniejszych. Natomiast nie uznaje się tu żadnych długoterminowych wypowiedzeń. Robotnik może stracić zajęcie swoje z dnia na dzień, nie przeczując nawet niczego. Mimo to tysiące robotników wszystkich narodów i ras cisną się do zakładów Forda, a nieraz już od wieczora, przez całą noc, czekają gęste „ogonki“ kandydatów do pracy. W razie braku zapotrzebowania, fabryka wywiesza napis: „Dzisiaj nie przyjmuje się nikogo“, a jeśli tłum napiera na biura, to rozpędza się go sikawkami.

Z podziwem opisuje Toller wielki maszynowy dział zakładów automobilowych Forda, w którym to w jednej chwili buduje się automobile i gotowe odsyła do stacji kontrolnej. Automobile „tworzą się“ tu istotnie z podziwieniem godną szybkością. Ford produkuje dziennie około 600 aut, ale zawsze tylko tyle, ile jest zamówionych.

Toller przeczy, jakoby wszyscy robotnicy Forda pracowali — jak to się zwykle opisuje — przy świetle dziennym i w doskonałych warunkach higienicznych. Twierdzi, że widział warsztaty, pracujące przy lampach, rzucających zielone cienie na twarze, i że oglądał pracownię, w których panował taki odór i złe powietrze, iż robotnicy musieli nosić maski na twarzy. Autor przypuszcza, że wielkie pochwały stosunków robotniczych w zakładach Forda pochodzą przeważnie stąd, iż posiada on niesłychanie sprytnych przewodników, którzy, opowiadając gości, pokazują tylko to, co dobre, a wszystko wychwalają.

Nie ulega wątpliwości, że sprawozdanie Tollera, zajmującego osobiście bardzo radykalne stanowisko w kwestiach społecznych, jest subiektywnie zabarwione i nie pozbawione przesady.

Z drugiej strony jednak, spostrzeżenia jego są ciekawe. Robotnik amerykański, robotnik zakładów Forda, jest wedle niego zmechanizowany do najwyższych granic, staje się jakby nieżywym młotem lub heblem, a z trawą w sobie wszelkie pierwiastki działające i twórcze, wszelką zdolność rozwoju. Można tu — kończy on — wykonywać przez całe życie, co sekundę, ten sam ruch narzędnika, lub wytwarzać ten sam drobny szczegół automobilu, a nie widzieć nigdy samej hali automobilowej, ani gotowego wozu, chyba gdy się go już po latach pracy — kupi na własność.

KRONIKA

STYCZEŃ 30 Czwartek	KALENDARZ
	Rz.-kat. Martny P. Gr.-kat. Antonija
	Wschód słońca g 7 m 01 Zachód „ „ „ 16 „ 14 Długość dnia g 9 m 18

LWOWSKA**TEATR WIELKI**

Czwartek, 30 stycznia, o godzinie 7:30: „Trio”, gościnny występ Malickiej—Węgielko—Sawana.

Piątek, 31 stycznia, o godzinie 7:30: „Trio”, gościnny występ Malickiej—Węgielko—Sawana.

Malicka—Węgielko—Sawana jeszcze tylko dwa dni czarować będą lwowską publiczność nieprzerwanym wdziękiem swych postaci i mistrzostwem gry w dowcipnej salonowej komedji Lenca „Trio”, która ukaże się dziś, w czwartek i jutro, w piątek, 31 bm. w Teatrze Wielkim.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 30 stycznia, o godzinie 7:30: „Mirla Efros”. Zniżki ważne.

Piątek, 31 stycznia, o godzinie 7:30: „Mirla Efros”. Zniżki ważne.

Ostatnie przedstawienia „Mirli Efros” w Teatrze Małym w wykonaniu znakomych artystów warszawskich z występem nieporównanej odtwórczyni roli tytułowej Wandy Siemaszkowej odbędą się dziś, w czwartek 30 i 31 bm. oraz 1 i 2 lutego. Pomimo olbrzymich kosztów przejazdu i utrzymania warszawskiego zespołu, dyrekcja teatru przywróciła na te wysoce artystyczne przedstawienia ważność zniżek.

REPERTUAR TEATRU „GONG”.

Czwartek, „Kochanie zdejm maskę” (premiera). Dwa przedstawienia o godz. 7:30 i 9:30.

Piątek, „Kochanie zdejm maskę”. Dwa przedstawienia o godz. 7:30 i 9:30 (występ Celińskiej i Jastrzębca).

Sobota, „Kochanie zdejm maskę” (występ Celińskiej i Jastrzębca). Dwa przedstawienia o godz. 7:30 i 9:30.

Niedziela, „Kochanie zdejm maskę”. Dwa przedstawienia o godz. 7:30 i 9:30.

Teatr rewji „Gong”. Dziś, w czwartek 30 bm. premiera wielkiej rewji karnawalowej pt. „Kochanie, zdejm maskę” z gościnnym występem świetnej komiczki Czesławy Celińskiej (t. zw. Krukowskiego w spódnicy), oraz b. artysty i reżysera teatru „Qui pro Quo” Walerego Jastrzębca. Ponadto bierze udział cały zespół z Haną Runowicką, Leonowicz, Belskim, Laskowskim i znakomitą parą baletową Fabjanem i Popielewską na czele. Codziennie dwa przedstawienia. Przedprzedaż w kino „Kopernik”.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewający blasen” z Al. Jolsonem.

CASINO: „Przedwzrostne kłamstwo Niny Petrówny, z Brygida Helm.

CHIMERA: „Zakochany nieboszczyk”.

COLOSSEUM: Tom Mix „Pojedynek w samolocie”.

FATAMORGANA: „Noc miłosna skazańca”.

GRAŻYNA: „Żywy trup”.

KOPERNIK: „Czerwona szabla”.

LEW: „Prawo męża”, z Billie Dove.

LUNA: „Ułubienica przedmieścia”.

MARYSIENKA: „Czerwona szabla”.

OAZA: „Dama w tygrysim płaszczu” oraz „Pat i Patachon”.

PALACE: „Statek komediantów” — film dźwiękowy.

PAN: „Maski Erwina Reinera”.

PASAŻ: „W pomroku nocy”.

POLONJA: „Śmiertelna jazda ekspresu”.

PROMIEN: „Czarodziej Rex Tel”.

STYLOWY: „Czyją jest moja żona?”, oraz „W sidłach Demona”.

UCIECHA: „Fanfary miłości”.

Program Kasyna i Koła Lit.-Art. na bieżący tydzień: W czwartek, 30 bm. o godz. 20-tej Teodor Parnicki wygłosi odczyt pt. „W cieniu obfitego kłosa” (Chiny współczesne).

Konkurs Targów Wschodnich na plakat. Pragnąc upamiętnić dziesięciolecie działalności swjej instytucji, Zarząd Targów Wschodnich, zaprasza wszystkich polskich artystów-plastyków do udziału w konkursie na plakat jubileuszowy. Za projekty uznane przez powołaną jury jako najlepsze, wyznaczono trzy nagrody: I. zł. 1200, II. zł. 500, III. zł. 300. — Termin nadsyłania prac upływa z dniem 28 lutego br. Wymiary rysunku wraz z napisem wedle ustalonego w warunkach konkursu wynoszą 70 cm X 100 cm. Wszelkich informacji szczegółowych o warunkach udzielają Targi Wschodnie, Lwów, Jagiellońska 1.

Kasyno i Kolo Literacko-Artystyczne komunikuje, że zapowiedziany na 16 lutego bal kostiumowy dla dzieci przeniesiony zostaje na dzień 23 lutego. W dniu zaś 16 lutego w godzinach od 19:30 do 2-giej odbędzie się uroczysty „Dancing w Ogrodzie Zoologicznym”. Wśród odpowiednio udekorowanych sal biorący udział w zabawie zjawia się w nakryciach (przybraniach) głowy imitujących wszelkie okazy ze świata zwierzęcego (ptaki, płazy, gady, ssaki itp.). Maski jednak na twarzy i pełne kostjumi niedopuszczalne. W czasie zabawy produkować się będzie chór żab, a ptaszki odtańczą oryginalne tango gołąbków. — W dniu 23 lutego odbędzie się znow na tle dekoracji z bajki o królewnie śpiącej w szklanej górze, do której broni przystępu smok, kostjumowa zabawa dla dzieci w godzinach między 16—18. Za najpiękniejsze kostjumi 3 główne nagrody i 12 dodatkowych. Po zabawie dziecięcej zwykły dancing. Bliższych informacji, wskazówek, a ewentualnie i wzorów udzielać będzie przez 10 dni codziennie od godz. 19 do 20-tej specjalna Komisja, w sali parterowej na lewo.

Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę, 1 lutego b. r. odbędzie się w Seminarjum filozoficznym Uniwersytetu 57. posiedzenie Sekcji teorii poznania, na którym P. Z. Schmierer wygłosi odczyt pt. „Próba zbudowania systemu aksjomatycznego, tyżącego się związku koniecznego”.

500 śpiewaków wykona w niedzielę, 2 lutego o godzinie 11:30 w południe w sali Tow. Muzycznego szereg najpiękniejszych kołęd w układzie chóralnym. Jednocześnie zespołów śpiewaczych męskich i mieszanych zaprodukuje się w pełnych kompletach. Chórem zbiorowym dyryguje p. dr. Adam Sołtys. Małopolski Związek Tow. muzycznych i śpiewaczy, który koncert tego rodzaju rokrocznie urządza w celu skutecznego krzewienia kultury kołęd naszych — zaprasza młodzież, rodziców i szerszą publiczność na ten, ze wszechmiar miły poranek. Bilety po bardzo przystępnych cenach wcześniej nabywać można w składzie nut G. Seyfartha.

Uroczysty Wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania 1863 r. odbędzie się staraniem Tow. gimn. Sokół III w niedzielę, 2 lutego b. r. o godzinie 7 wiecz. w sali przy ul. św. Marcina 6. Łaskawy współudział przyrzekli WPP. Dank Słeczowska, Stefa Pawińska, Bożena Apfelówna, Antonina Wozaczyńska, Henryk Messuta, Mieczysław Romanowski, Marian Mańkiewicz i in. Ponadto w skład programu wejda ćwiczenia druhen i druhow, oraz sztuka w 4 akcie „Carsy Bohaterowie”.

Akademja Marjańska odbędzie się dnia 2 lutego br. o godz. 5 popoł. w sali Uniwersytetu J. K. z okazji 40-lecia istnienia lwowskiej Sodalicji inteligencji męskiej.

ZPMD. W czwartek, 30 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu ZPMD, przy ul. Sykstuskiej, prawy parter odczyt p. doc. dr. Kazimierza Zakrzewskiego pt. „Bankructwo ustroju kapitalistycznego”. Goście mile widziani.

Posiedzenie lwowskiego Koła Stow. dyrektorów polsk. państw. szkół średnich odbędzie się 9 lutego br. o godz. 11 przedpoł. w sali konferencyjnej III gimnazjum (BatoREGO 5). Dnia 2 lutego nie będzie posiedzenia.

REPREZENTACYJNY BAL PRASY

15 LUTEGO 1930
w salach Kasyna i Koła Liter.-Artyst.

Nowy biskup ruski. W ubiegłą niedzielę odbyła się w Stanisławowie uroczysta konsekracja i intronizacja nowego biskupa ruskiego ks. dr. Jana Latyżewskiego. Wobec choroby ks. Metropolity Szęptyckiego, dokonał uroczystego aktu biskup przemyski, ks. Jozafat Kocyłowski, w obecności ks.

Z funduszu bezrobocia.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia we Lwowie podaje do wiadomości, że z dniem 23 stycznia br. weszła w życie Ustawa z dnia 25/III. 1929 o zmianie niektórych postanowień Ustawy z dnia 18/VII. 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 650).

W związku z powyższem, zgodnie z art. 1 teży Ustawy, powstaje dla zakładów pracy od dnia 23 stycznia br. obowiązek zabezpieczenia na wypadek bezrobocia wszystkich robotników, którzy ukończyli 16-ty rok życia i odpowiadają innym warunkom, przewidzianym w art. 1, Ustawy z dnia 18/VII. 1924 r. w brzmieniu Ustawy z dnia 28/X. 1925 r.

biskupa Chomyszyna, mitrata Buczki, b. biskupa kanadyjskiego Budki, ks. Kunickiego i liczne goście.

Bal Prasy. Cenną galerję szkiców polskich artystów i artystek posiadają już panie, uczęszczające na Bale Prasy. Artyści nasi, związani od lat wielu serdecznymi węzłami z bracią dziennikarską, skoro jeno ukaże się pierwsza wzmianka o dorocznym Balu Prasy, zasiadają do roboty i nadsyłają komitetowi balowemu piękne rzeczy zawsze, nierzadko zaś prawdziwe perły swego talentu i kunsztu. I tego-roczne karnety, ofiarowane paniom tańczącym, posiadać będą wielką wartość artystyczną, jako prawdziwe dzieła sztuki, komitet Balu Prasy pragnie bowiem, by wszystkim, co zostaje w jakimkolwiek związku z tą doroczną zabawą, nie posiadało nic wspólnego z banalnością i pospolitością.

Uruchomiona przy Starostwie Grodzkim z dniem 11 bm. przychodnia przeciw -weneryczna przyjmująca pacjentów obojga płci codziennie w godzinach od 18-tej do 19-tej bezpłatnie, — rozwija się pomyślnie i krótki okres istnienia takiej poradni, z drugiej zaś strony licznie odwiedzający pacjenci obojga płci zrozumieli intencje i cel tej poradni. — Porady udzielają dla mężczyzn dr. Czaczkowski w poniedziałki, środy i piątki, — dla kobiet dr. Frisch - Sawicka we wtorki, czwartki i soboty, stale w godzinach od 18-tej do 19-tej. — Wejście do poradni od ul. Bocznej Brajerowskiej l. 3.

Dwaj notoryczni oszuści uliczni, Simche Dreschler i Mikołaj Tryl, posiadali dar wmania w ludzi, że sprzedawane przez nich bezwartościowe obrączki, łańcuszki i t. p. drobiazgi są ze szczerzego złota. Powinęła im się wreszcie noga i stanęli wczoraj przed Senatem III, który skazał Dreschlera na 9 miesięcy, Tryla na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

STOLECZNA

P. Prezydent Rzplitej będzie obchodził dzień swoich imienin, przypadających dnia 1 lutego, w swojej rezydencji w Spale, dokąd udaje się jutro popołudniu.

Uczenie pamięci Jachowicza. Dla uczczenia pamięci Stanisława Jachowicza postanowił magistrat ufundować na kamieniu, pozostałym po okupantach w parku Ujazdowskim, tablicę murowaną z odpowiednim napisem.

Dziekan artystów-malarzy w Lombardji.

Sylwiusz Poma, urodzony w 1840 r. w Trescore Balneario, znany artysta malarz lombardzki, ukończył w tych dniach 90 lat życia. Poma w 1876 r. został nagrodzony wielkim medalem złotym przez Królewską Akademję Brera za obraz „Mabeth i wiedźmy”. Pisma italskie, podając życiorys Sylwiusza Pomy, stwierdzają, że jest on dziekanem artystów malarzy lombardzkich oraz jednym z najstarszych malarzy Italji.

Bezrobocia.

Ponadto w związku z art. 4 Ustawy z dnia 25/III. 1929 r. podlegają również od dnia 23/I. 1930 r. zabezpieczeniu robotnicy w zakładach pracy zatrudniających 5 robotników i pracowników umysłowych łącznie.

Podając niniejszy komunikat do wiadomości, Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia zwraca się tą drogą do zakładów pracy zatrudniających liczbę robotników przewidzianą w art. 4 rzezonej Ustawy, o dokonanie obowiązku zarejestrowania w Obwodowym Biurze Funduszu Bezrobocia we Lwowie (ul. Długosza 9) swych zakładów pracy oraz ściśle przestrzeganie przepisów Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społ. z dnia 5/II. 1926 (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 113).

Ostatnie wiadomości z miasta.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Marja Kowcun służąca zajęta u Szarlotty Ostermann przy ul. Łokietka 12 wypięła w zamiarze samobójczym większą ilość kwasu solnego, poczem rzuciła się z ganku 2 piętra na podwórze tej realności. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło denatkę w stanie bardzo groźnym do szpitala powszechnego. Powodu samobójstwa narazić stwierdzić nie zdołano.

OSZUSTWO W CZASIE GRY W KARTY. W aresztach policyjnych znaleźli się wczoraj: Wolf Grosman false Piepes, oraz Michał Denys obaj bez zajęcia zamieszkali w Zamarstynowie pod zarzutem oszustwa w czasie gry w trzy karty. Ograli oni niejaką Marję Iwańską zamieszkałą w Chlebowicach na kwotę około 10 zł.

NIEBEZPIECZNY WŁAMYWACZ Zbiegł z więzienia. W aresztach wojskowych 6 baonu administracyjnego przy ul. Na Błonie 5 przebywał od kilku dni niebezpieczny bandyta i włamywacz Kocur, który będąc szeregowym tego baonu znalazł się w więzieniu za popełnienie jakiegoś przestępstwa. Kocurowi udało się z aresztu zbiec. W toku dochodzeń okazało się, że Kocurowi ułatwiła ucieczkę z aresztu niejaką Ksenia Smacha, którą też ujęto i osadzono w aresztach.

ARESztOWANIE KUPCA POD ZARZUTEM OSZUSTWA. Przed kil ku dniami donosiliśmy, że niejaki Zygmunt Nadel, kupiec bław., zam. we Lwowie przy ul. Kochanowskiego 26 ogłosił postępowanie ugodowe, przyczem podał fałszywie swe wierzycielności, działając w ten sposób na szkodę swych wierzycieli. Nadto przedłożył on w sądzie sfałszowane księgi handlowe. W czasie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono jednak prawdziwe księgi i stwierdzono faktyczny stan jego przedsiębiorstwa, który Nadel usiłował zataić. Obecnie na polecenie sędziego śledczego Nadel został aresztowany i osadzony w więzieniu sądu okręgowego karnego.

ZA JAZDĘ POCIĄGIEM BEZ BILETU ujęty został i osadzony w aresztach Franciszek Winiarz bez zajęcia zamieszkały przy ul. Kleparowskiej 3.

DWIE KRADZIEŻE SKLEPOWE. Ubiegłej nocy dwa sklepy padły ofiarą włamywaczy. Pierwszy wypadek wydarzył się przy ul. Stanisława 10, gdzie włamywacze dostali się do palarni kawy Moryca Gottlieba i skradli stamtąd 4 worki kawy wartości 220 dolarów. — Drugi wypadek miał miejsce przy ul. Janowskiej 74, gdzie po wybijeniu szyb w drzwiach i po otwarciu żaluzji nieznanymi włamywaczami dostali się do sklepu korzennego Norberta Griega, gdzie skradli większą ilość towarów korzennych ogólnej wartości 2.000 z.

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Roman Onyszkiewicz, zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej 82, zawiadomił policję, że w czasie jego nieobecności w domu, nieznanymi sprawcami po otwarciu drzwi wytrychem dostał się do jego mieszkania, skąd skradł ubranie męskie, kurtkę skórzaną, buciki oraz inną garderobę ogólnej wartości około 650 złotych.

ARESztOWANIA. Dziś ujęci zostali przez policję: Antoni Ruckal, Władysław Paczka, Izidor Ikawy oraz Józef Kotek wszyscy za kradzież koczucha wartości 250 zł. z wozu stojącego na rogatce gródeckiej na szkodę Samuela Barasa. — Władysław Srokowski, Adolf Schneck, Leon Szubert, Michał Figurski, Adam Moszumański, Samuel Frost wszyscy za rozmaite kradzieże. — Filip Pink za oszustwo.

List z Hiszpanji.

Spostrzeżenia turysty. — Życie w Madrycie. — Las Dictaduras.

Madryt, w styczniu 1930.

Grandeza jest charakterystyczną cechą wszystkich i wszystkiego w Hiszpanji. Nikt się nie śpieszy, nawet pociąg pośpieszny. Przejazd z Madrytu do Toledo (77 km.) zabiera w pociągu pośpiesznym dwie godziny. Podróżując do Hiszpanji, dużo czasu spędza się w wagonie. A podróżuje się wzorem tubylców przeważnie pierwszą klasą.

Turysta, wybierający się do Hiszpanji, dobrze zrobi jeżeli oprócz znajomości języka francuskiego posiadać pewien zasób frazesów hiszpańskich. To mu ułatwi życie w hotelach, w których często portjer włada tylko językiem hiszpańskim i uprzyjemni jazdę koleją. Grzeczność i uprzejmość cechuje towarzyszki podróży. Tylko samotnie podróżująca kobieta, choćby nawet już nie całkiem młoda, budzi natarczywą ciekawość. Jedzenie jest dla Hiszpana rzeczą ważną i uwagi godną, a obznajomwszy się bliżej z kuchnią hiszpańską, smakosz znajdzie uznanie dla niejednej potrawy. Obfitość ryb i owoców, doskonale przyrządzone omlety, sprzyjają dzisiejszym prądom kuchni higienicznej. Hiszpanie jedzą dużo i często i stąd okrągłość kształtów, zarówno u mężczyzn jak i u kobiet. Obcy przybysz mało ma sposobności do odwiedzania restauracji. Hotele w cenę pokoju wliczają zwykle całodzienną utrzymywanie. Rachunki hotelowe nie są przydługie, ale dość wysokie, by Hiszpanję móc zaliczyć do krajów, w których podróżować tanio jest trudno.

Madryt jest pięknym miastem, położonym na stepowej nizinie, a samo muzeum Prado warte jest kilkunastodniowego pobytu. Z hiszpańską dezygnacją przechodzić krąży powoli wzdłuż Alcalli, Gran Via i innych alei, na których wznoszą się wieżowiska, białe gmachy, charakterystyczne dla współczesnego Madrytu. Ludzie wydają się na ulicach weseli i beztroski. Charakterystyczną dla życia ulicznego w Hiszpanji jest ilość pucybutów, czyhających na każdym kroku na nasze obuwie. Bo Madryt jest miastem polyskującego obuwia i najmniejsza szkała na wyświeconym, żółtym czy czarnym bucie jest plamą, którą w tej chwili usunąć należy. Na Puerta del sol w pobliżu popularnej dzielnicy Madrytu życie uliczne jest bardziej egzotyczne. Muły i miłutki białe osiołki kroczą poważnie, obju-

Walka z polskością na Litwie.

Komitet Pomocy Polakom na Litwie komunikuje: Z początkiem r. b. szkolnego, grupa uczniów gimnazjum polskiego w Poniewieżu, za zezwoleniem swych władz szkolnych, a więc zgodnie z istniejącymi na Litwie przepisami w tej sprawie, zaczęła wydawać pisemko szkolne p. t. »Świt«. Prokuratura jednak uznała wydanie polskiego pisemka szkolnego za rzecz karygodną; pismo już w listopadzie zostało zamknięte, sprawę zaś skierowano na drogę sądową. Sąd pokoju w Poniewieżu, przed którym w ub. tygodniu rozegrał się właśnie finał tej osobliwej, a charakterystycznej dla nastawienia władz litewskich wobec wszelkich, najdrobniejszych nawet przejawów życia polskiego, »sprawy prasowej«, uznał »podsądnych« redaktorów — dwóch uczniów kl. 8, za winnych rozpowszechniania nielegalnych wydawnictw i skazał każdego na grzywnę po 25 litów (2,5 dolara). Wyrok sądu stwierdza raz jeszcze, że wszystko, co polskie, jest na Litwie nielegalne i zakazane.

czone kosztami z jarzyną lub owocami. Plątają się między szeregiem żółtych tramwajów i śpieszących się samochodów, ale policjant tutejszy z powagą hiszpańskiego granda w jednej chwili reguluje najbardziej powikłany zator uliczny.

Kino jest jedną z najpopularniejszych rozrywek. Dla miłującego teatr Hiszpana »Illusion«, jak tu nazywają kino, jest połączeniem różnorodnych zalet. Tu można wybrać się z całą rodziną, jak świadczą niemowlęta na rękach matek lub nianiek, tu można nawiązać znajomość, tu pary zakochanych nawet pod czujnym okiem duenny mogą cichaczem całować się. Tu za kilka groszy ogląda się program, ciągnący się cztery godziny. Nic więc dziwnego, że w godzinach popołudniowych tłumy zdążają pieszo, tramwajami i luksusowymi samochodami do kin, w których wielu ma roczny abonament na krzesła i łóżka.

Gdy noc zapada, a noc rozpoczyna się późno w tym kraju, w którym kolację jadają o dziewiątej a teatry rozpoczynają przedstawienia o dziesiątej, jedenastej lub później — na ulicach zjawiają się malownicze postacie stróżów nocnych, uzbrojonych w latarnie, kije i gruby pęk kluczy.

St. N.

Delegacja Towarzystwa Ochrony Lokatorów u P. Wojewody.

P. Wojewoda przyjął wczoraj na dłuższym prawie godzinę trwającym posłuchaniu delegatów Tow. Ochrony Lokatorów i sublokatorów. Delegaci poruszyli sprawę wymiaru podatku od lokali. Wykazali, że żądania sprostowania tego podatku są słuszne i odpowiadają postanowieniom ustawy. Odnośnie do komunikatu ogłoszonego niedawno przez Magistrat z dnia 10 stycznia 1930, który zapowiedział, iż podatek lokatorski dokonywany będzie nadal w tej samej wysokości co i dotąd wskazali delegaci, że zapatrywanie prawne tutejszego Magistratu w tej mierze nie jest słuszne wykazali, że skarga która spowodowała znane orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego opiera się właśnie na tej zasadzie, że w komornem z czerwca 1914 r. mieszczą się prócz opłaty za lokatorów, skierował delegację do Starostwa grodzkiego, które w tych wypadkach będzie interweniowało i słuszny stan posiadania przywracało.

Delegaci podnieśli brak zastępstwa rzesz lokatorskich w Radzie przybocznej i Miejskim Komitecie rozbu-

dowy, na czem cierpią sprawy lokatorskie.

Prosil o wstrzymanie eksmisji w porze zimowej, poparcie spółdzielni mieszkaniowej »Lokator« celem utworzenia mieszkań dla bezdomnych. Domagali się zabezpieczenia eksmitowanemu godnego pomieszczenia.

P. Wojewoda, dokładnie obznajomiony ze stanem spraw lokatorskich i aktualną obecnie sprawą wymiaru podatku od lokali, przyrzekł sprawę wymiaru podatku od lokali dokładnie zająć się, w sprawie wstrzymania eksmisji porozumieć się z miarodajnymi czynnikami, poprzec w miarę możliwości spółdzielnię »Lokator« w szczególności także umożliwić jej nabywanie wagonów kolejowych dla celów mieszkalnych. Co do doraźnej pomocy dla bezprawnie wyrzuconych lokatorów, skierował delegację do Starostwa grodzkiego, które w tych wypadkach będzie interweniowało i słuszny stan posiadania przywracało.

Jak Strzelcy uczcili rocznicę Powstania Styczniowego.

Komenda VI Okręgu Związku Strzeleckiego we Lwowie, dla uczczenia rocznicy Powstania Styczniowego 63 r. zarządziła w dniu 25 bm. ćwiczenia nocne oddziałów strzeleckich, z wyznaczeniem miejsc zbiórki na skrzyżowaniach dróg i w lasach. Ćwiczenia były oparte na motywach walk partyzanckich.

Ćwiczenia odbywały się według podziału terytorjalnego poszczególnych powiatów; wzięło w nich udział około 10.000 strzelców.

Po ćwiczeniach na miejscach zbiórek odbyły się w podniosłym nastroju uroczystości ku uczczeniu rocznicy Powstania Styczniowego.

I tak w powiecie lwowskim rozpoczęły się ćwiczenia o godz. 17-tej. Zadaniem oddziałów było niespostrzeżenie i w marszu ubezpieczonym stawienie się o umówionej godzinie na wyznaczonym miejscu zbiórki.

Dla oddziałów powiatu lwowskiego umówionym miejscem zbiórki była polana obok Kopca Unji Lubelskiej.

Punktualnie o godzinie 21-ej zaczęły napływać oddziały a jako pierwszy przybył karny i liczny oddział Dawidów w sile 72 strzelców, za nim napływały inne oddziały.

O godzinie 21.10 liczne oddziały

strzeleckie zorganizowano w zwarte kompanie strzeleckie.

Na twarzach ćwiczących strzelców rysowała się radość i powaga chwili, że w tej wielkiej uroczystości, dla nich została wyznaczona czynność spełnienia obowiązku z równoczesnym uczczeniem rocznicy Powstania Styczniowego.

Punktualnie o godz. 21.20 zjawił się p. gen. Popowicz, p. gen. Gluchowski, dow. 4 bryg. kawal., przedstawiciele władz cywilnych oraz grono oficerów.

Po zdaniu raportu p. gen. Popowiczowi przez komendanta całości kpt. rez. Nalepę, komendanta 26 Obwodu i przywitaniu się przez p. gen. ze Strzelcami, nastąpiło odczytanie rozkazu komendy VI. Okręgu Związku Strzeleckiego, poczem orkiestra strzelecka odegrała Hymn państwowy. Następnie wygłosił przemówienie o znaczeniu zarządzanego ćwiczenia i rocznicy Powstania Styczniowego prof. dr. Nechay.

Po przemówieniu, oddziały w postawie do modlitwy odśpiewały »Boże coś Polskę« — zarządzono defiladę przy ognisku i zakończono ćwiczenia.

Po uroczystości oddziały zwróciły do domów.

Walka o humanitarny ubój zwierząt.

W ostatnich czasach związku humanitarne, roztaczające opiekę nad zwierzętami, rozpoczęły walkę o humanitarny ubój zwierząt. Zwłaszcza ubój byłby pozostawia wiele do życzenia. Kongres ochrony zwierząt, który odbył się w roku ubiegłym w Wiedniu, przy udziale wybitnych działaczy na polu opieki nad zwierzętami, wypowiedział się z całą stanowczością przeciw nieludzkim metodom uboju

zwierząt, a w szczególności przeciwko rytualnemu ubojowi, który ma niestety miejsce i w naszych rzeźniach. Polska Liga Przyjaciół Zwierząt weszła odpowiednie starania w tej sprawie, a zapewne znajdzie poparcie wśród większości oświeconego społeczeństwa w myśl szczytnego hasła tej instytucji, że »obojetnych na niedolę zwierząt i ludzką niedolę nie wzruszy«. (AROL).

To i owo.

Na marginesie ostatnich odznaczeń.

W Nrze 23 »Gazety Lwowskiej« przeczytałem szereg odznaczeń Bronzowym Krzyżem Zasługi. Najświeższą ta lista daje wiele do myślenia oceniającym każdy objaw bezstronnie, na podstawie realnych danych, nie zaś mrzonek, czy bujnej fantazji.

Wprawdzie byłem szczerze zadowolony, że p. Chaim zasiadł na zaszczytne odznaczenie za obywatelską pracę na polu społecznym; że starszy woźny muzealny Uniwersytetu Jagiellońskiego zdobył Krzyż za zasługi na polu pracy zawodowej, a kancelista starostwa w Buczaczu za wyjątkowo gorliwą i owocną pracę w służbie państwowej, lecz — przyznaję to otwarcie — specjalnie ucieszyłem się nadaniem Krzyżów Zasługi całej licznej rzeszy Wasylów, Iwanów, Nykołów, Dmytrów, Onufrych, Fedorów, Fediów, Oleksów i innych — za zasługi na polu pracy społecznej i samorządowej.

Wszystcy odznaczeni gospodarują po wsiach powiatów wschodnio-małopolskich, w zgodnej harmonii z ludnością polską, dla dobra własnego społeczeństwa i co za tem idzie: dla całego Państwa.

Wszyscy żyją pewni jutra, z wiara, że powołane do tego czynniki strzeżą ich mienia, że nikt im nie stawia przeszkód w pracy kulturalnej i społecznej, że nikt nie dybie na krępowanie ich wolności wyznania i języka.

W świetle tego rodzaju faktów realnych, rozbiłają się w puch krzykliwe jeremiady agitatorów. Przykład działa, nie wstępmy więc. że po tej liście odznaczonych lojalnych obywateli Państwa, ruskiej narodowości, nastąpią dalsze, by stwierdzić wobec całego świata i nieproszonych opiekunów dobitnie, że ruska ludność Wschodniej Małopolski dosyć ma już wicherzeń bezkrytycznych, częstokroć bodaj nawet zbrodniczych, a przyszłość sowa widzi w zgodnej współpracy wszystkich obywateli dla wspólnej Ojczyzny.
r.

Jeszcze jeden sposób zwalczania cukrzycy.

Na posiedzeniu towarzystwa lekarskiego w Wiedniu dr. J. Deutsch wygłosił odczyt o wpływie operacji na cukrzycę. Stosowana dotychczas z powodzeniem w licznych wypadkach cukrzycy insulina, nie dawała w niektórych specyficznych odmianach cukrzycy, zadowalających wyników.

Na wydzielenie cukru przez wątrobę mają wpływ także nerwy.

Ten wzgląd skłonił Claude Bernarda do doświadczeń w tym kierunku.

Próby dokonano na 3 psach — polegały na tem, że poprzecinano wszelkie nerwy sympatyczne, prowadzące do wątroby. Spostrzeżono wtedy, że wydzielenie się cukru zmniejszało się stopniowo.

Próby te wykazały więc nietylko, że możliwe jest usunięcie działania systemu nerwu sympatycznego, lecz że to ma także wpływ na wydzielenie wątroby.

Te studia nad zwierzętami, nasuwają nam pytanie: czy będzie możliwe operacyjne usuwanie cukrzycy? Spodziewamy się, że tak, a w szczególności w tych wypadkach, w których stosowanie insuliny nie daje pożądaných rezultatów.

Jakkolwiek należy się do tej kwestji odnosić chwilowo z pewną rezerwą, jednak doświadczenia te dają nam nowy pogląd na istotne choroby zwierzęcej cukrzycy.
(k).

TANIO do nabycia komplet »Dziennika Ustaw Rzecz. Polskiej« od 1918—1929. Bliższa wiadomość w Administracji. o-3

Letnia rezydencja Papieża.

Jednym z bezpośrednich wyników układu Laterańskiego jest zapewnienie Ojcu Świętemu odpowiedniej — ze względu na Jego upodobania i na Jego zdrowie — letniej rezydencji. Papieżowi-alpiniście szczególnie ciężką wydać się musiała konieczność spędzania miesięcy letnich w rozprazonym Pałacu Watykańskim i w wystawionych na bezpośrednie działanie słońca ogrodach Watykanu. Willa z XVI stulecia, wystawiona z polecenia Papieża Urbana VIII nad jeziorem Albano, była zawsze własnością Kościoła, ale bezpośrednio jej sąsiedztwo z wsią Castel Gandolfo oraz brak przy niej rozległego prywatnego ogrodu skłoniły Papieża Piusa XI do obrania na letnią rezydencję innej willi. Idealne miejsce rychło zostało znalezione niedaleko od Castel Gandolfo, właściwie tak blisko, że projektowano nawet połączenie nowej siedziby letniej Ojca Świętego z dawną.

Nową akwizycję stanowi willa Barberini, zbudowana również dla Papieża Urbana VIII. Willa ta, pozostająca w ciągu trzech stuleci w posiadaniu rodu Barberinich, przechodzi teraz ponownie na własność Kościoła zgodnie z warunkami, zastrzeżonymi w układzie Laterańskim. Jeszcze w bieżącym miesiącu stycznia opróżnią ją zamieszkali w niej obecnie przedstawiciele rodu Barberinich i wnet potem przystąpią architekci i robotnicy do odpowiedniego przysposobienia jej na rezydencję papieską. Willa ta nie wyróżnia się ani szczególnie imponującymi rozmiarami, ani nadzwyczajną architekturą, słynie natomiast z nieporównanego widoku na Kampanję i morze Tyreńskie. Ogród, przylegający do willi, pełen jest antycznych posągów, wazonów, urn, fragmentów starożytnej architektury, co nadaje mu wybitnie klasyczne piękno.

Na wszystko jest sposób.

Browar na parowcu amerykańskim.

Wielkie wrażenie wywołała w Stanach Zjednoczonych wiadomość, że na parowcu oceanowym „George Washington”, należącym do amerykańskiego towarzystwa okrętowego „United States Line”, powstał browar doskonale urządony.

Na wiadomość o tem, szef amerykańskich władz prohibicyjnych, Doran, oświadczył katerycznie, że jak tylko „George Washington” zawita na wody amerykańskie, to browar ów będzie zamknięty, wyrób bowiem napojów alkoholowych zakazany jest w granicach Stanów Zjednoczonych, a pokłady okrętów amerykańskich stanowią również teren Stanów Zjednoczonych.

Na to znów odpowiada towarzystwo „United States Line”, że jeżeli

założyło browar na swym okręcie, to doprowadziła do tego jeno konieczność, gdyż osoby, odbywając podróże przez ocean, wiedząc, że na okrętach amerykańskich nawet piwa dostać nie można, jeżdżąc okrętami europejskimi, na których racy się mogą wszelkimi napojami. Wobec tego towarzystwo amerykańskie poniosło tak poważne straty, że musiało przynajmniej na jednym ze swych parowców założyć browar.

Powstaje więc kwestja, czy rząd amerykański będzie mógł zakazać istnienia browaru na parowcu, który bez tego browaru ponosi straty?

Amerykańska opinja publiczna oczekuje z napięciem rozstrzygnięcia tego sporu.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 174/29. Zygmunta Rodakowskiemu we Lwowie zaginęły polisy Towarzystwa „Assicurazioni Generali Trieste” Nr. 262249 na 30.000 kor., Nr. 262250 na 20.000 kor., Nr. 426615 na 50.000 kor., Nr. 42 6616 na kwotę 50.000 kor. Wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do 1 roku. Po tym czasokresie Sąd uzna polisy te za umorzone. 925

Sąd okręgowy.
Lwów, 31 grudnia 1929.

T. 689/28. Markusowi Baranowi we Lwowie zaginęła zastawnicza karta Akc. Banku hipotecznego Nr. 15073 wartości 50 dol. Wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do 1 roku od dnia ogłoszenia. Po tym czasokresie Sąd uzna kartę za umorzoną. 923

Sąd okręgowy.
Lwów, 5 lutego 1929.

T. 409/28. Mieczysławowi Trauzelowi we Lwowie zaginęły 3 akcje Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Krakowskim S. A. w Sierszy - Wodnej Nr. 6369, 6370, 6371 po 50 zł. nominalnej wartości każda. Wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do 1 roku od dnia ogłoszenia. Po tym czasokresie Sąd uzna papiery te za umorzone. 922

Sąd okręgowy.
Lwów, 13 listopada 1929.

T. 415/29. Antoniemu Lanckorońskiemu we Lwowie zaginęły listy zastawne Tow. Kred. Ziemi. we Lwowie, Serja III. Nr. 21088 — 4% 56 letn. z r. 1893 na 2.000 K. Nr. 16338, 16339, 16340, 16341, 16342, 16343 wszystkie Serje IV na 4% 56 letn. z r. 1893 na 1000 K. Wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do pół roku od dnia ogłoszenia. Po tym czasokresie Sąd uzna listy te za umorzone. 917

Sąd okręgowy.
Lwów, 10 października 1929.

LICYTACJE.

E. 1479/28/6. Edykt licytacyjny. Dnia 28 lutego 1930 o godzinie 8.30 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska 1, 3, 609, 610 gminy Tuchla. Przynależności ocenione 460 zł. Najniższa oferta 3065 zł. Dalsze szczegóły wymienione są w edyktach. 963

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 25 stycznia 1930.

E. 2017/28/6. Edykt licytacyjny. Dnia 28 lutego 1930 o godzinie 9 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie real-

ność wiejska whl. 168 gminy Żupanie. Najniższa oferta 1255 zł. Bliższe szczegóły podane w edyktach licytacyjnych. 962

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 28 stycznia 1930.

E. 2109/29/6. Edykt licytacyjny. Dnia 28 lutego 1930 o godzinie 10 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 79, 267 gminy Ławoczn. Najniższa oferta 591 zł. Bliższe szczegóły podane w edyktach licytacyjnych. 960

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 28 stycznia 1930. 960

E. XVI 3236/29. Edykt licytacyjny. Dnia 13 lutego 1930 o godz. 11 rano we Lwowie obok dworca Lyczakowskiego sprzedaje się przez publiczną licytację następujące przedmioty: deski, cerkularka, wiertaczka, szlifierka, maszyna żelazna, prasa żelazna, kowadło, miech, fajerka, 2 śrubstaki, 2 wózki żelazne, 7 pił i 4 koła od lokomobilii. — Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż. 958

Sąd grodzki, Oddział III.
Lwów, dnia 6 stycznia 1930.

E. 2089/29. Edykt. Dnia 18 lutego 1930 o godzinie 10 w biurze Nr. 17 odbędzie się licytacja 1/8 części realności whl. 111 gminy Horożana wielka zobowiązanej Anny Kuszczak własnej. Cena szacunkowa 856 zł. Najniższa oferta 571 zł. 957

Sąd grodzki, Oddział III.
Komarno, 15 stycznia 1930.

E. 559/28. Edykt licytacyjny. Dnia 19 marca 1930 o godz. 9-tej przedpoł. odbędzie się w niższej wymienionym Sądzie, w biurze Nr. IV. licytacja połowy realności obj. whl. 114 ks. grunt. Krzywczyc. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 5620,50 zł. Najniższa oferta: 2810,25 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenty przejrzeć można w podpiśnianym Sądzie. 933

Sąd grodzki, Oddział IV.
Lwów, dnia 11 stycznia 1930.

E. 2427/28. Edykt licytacyjny. Dnia 20 lutego 1930 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 licytacja 1/40 części realności whl. 219 gminy Brzeźnica składającej się z parcel gruntowych o obszarze 18 morg. 472 sążni kwadr. Oszacowanie 731 zł. Najniższa cena 488 zł. Warunki i akta do przejrzania. 936

Sąd grodzki, Oddział III.
Bochnia, dnia 6 stycznia 1930.

E. 551/29. Edykt licytacyjny. Dnia 20 lutego 1930 o godz. 12 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 licytacja realności whl. 729 gminy Krzczów składającej się z

parcel gruntowych o obszarze 1 morg 4 sążni kwadr. Oszacowanie 1500 zł. Najniższa cena 1000 zł. Warunki i akta do przejrzania. 937

Sąd grodzki, Oddział III.
Bochnia, dnia 8 stycznia 1930.

E. 1462/29. Edykt licytacyjny. Dnia 20 lutego 1930 o godz. 11 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 licytacja połowy realności whl. 39 gminy Krzczów składającej się z parc. gr. o obszarze 2 morgi 44 sążni kwadr. oraz domu, stodoły. Oszacowanie 7640 zł. Najniższa cena 5093 zł. 32 gr. Warunki i akta do przejrzania. 938

Sąd grodzki, Oddział III.
Bochnia, dnia 8 stycznia 1930.

E. 438/29. Edykt licytacyjny. Dnia 20 lutego 1930 o godz. 11 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 licytacja realności whl. 302 gminy Buczyzna składającej się z parcel gruntowych o obszarze 51 ar. 26 metr. kwadr. oraz domu. Oszacowanie 1950 zł. Najniższa cena 1300 zł. 939

Sąd grodzki, Oddział III.
Bochnia, dnia 8 stycznia 1930.

E. 538/29. Edykt licytacyjny. Dnia 27 lutego 1930 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 licytacja połowy realności whl. 13 gminy Łapczyca składającej się z parcel budowlanych gruntowych obszar 6 morgów 58 sążni oraz domu, stajenki. Oszacowanie 2800 zł. Najniższa cena 1866 zł. 66 gr. Warunki i akta do przejrzania. 940

Sąd grodzki, Oddział III.
Bochnia, dnia 16 stycznia 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 3026/30. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie ogłasza, iż wdrożył postępowanie sprostowawcze z ustawy Nr. 96 austr. Dzup. z roku 1871 z powodu odnowienia częściowo zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Tlumacz dla gminy katastralnej Tlumacz przez utworzenie nowych 1816 wykazów hipotecznych oznaczonych liczbami 1 do 164, 273 do 517 i 900 do 2306 i wzywa wszystkich interesowanych, ażeby wszelkie zgłoszenia z § 7 tej ustawy wnieśli najdalej do 15 maja 1930 w tym Sądzie grodzkim. 849

Lwów, 24 stycznia 1930.

Prez. 2783/30. Edykt. Sąd Apelacyjny ogłasza, iż wdrożył postępowanie sprostowawcze w myśl ustawy Nr. 96 z r. 1871 austr. Dzup. z powodu odnowienia częściowo zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Dobromiłu dla gminy katastralnej Łopuszanka przez utworzenie nowych wykazów hipotecznych L. 87, 88, 89 i 90 i wzywa wszystkich interesowanych, ażeby wszelkie zgłoszenia z § 7 tej ustawy wnieśli najdalej do 15 maja 1930 w wymienionym Sądzie grodzkim. 891

Lwów, dnia 22 stycznia 1930.

Nowy kłopot Litwinów.

Gdzie postawić pomnik ks. Witolda?

W związku z przygotowaniami do uroczystości witoldowskich na Litwie, toczy się ożywiona dyskusja w prasie litewskiej na temat sposobu uczczenia pamięci wielkiego k. Witolda. Dr. Purickis na łamach „Musu Vilnius” występuje przeciwko projektowi budowy muzeum i pomnika Wielkiego ks. Witolda w Kownie, przychylny jest do zdania tych, którzy za jedyną miejsce na pobudowanie pomnika uważają Wilno.

Ostatnio przybył do Wilna z Kowna członek komitetu obchodu 500-letniej rocznicy śmierci Wielkiego ks. Witolda, Donat Malinowski, który rozpoczął pertraktacje z władzami duchownymi o zezwolenie na ustawienie w Bazylice wileńskiej sarkofagu Wielkiego ks. Witolda. Jednocześnie p. Ma-

linowski zwrócił się do stworzonego przy tymczasowym Komitecie litewskim w Wilnie, specjalnego komitetu obchodu o współdziałanie z nim w staraniach u władz duchownych.

P. Malinowski czyni podobno starania u władz polskich o wydanie prochów Wielkiego ks. Witolda i przewiezienie ich do Kowna.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, projekt sarkofagu przedłożony został władzom duchownym, które go nie aprobowały, nie odpowiada on bowiem rozmiarom katedry. Jest on za wielki, a poza to zawiera wyłącznie napisy w języku litewskim. Świadczyłoby to, że pochodzi on od pewnej tylko części ludności Wilna, stanowiącej jej znikomą procent.

Polityka a płacz dziecka.

Opowiadają, że w Hadze, podczas ostatniej konferencji, oprócz historycznych zdarzeń, rozegrał się także następujący mniej doniosły incydent. P. Titulescu, który w Hadze reprezentował Rumunię, nie mógł przez dwie noce zmrzymać oka, ponieważ w sąsiednim pokoju wrzeszczało dziecko. Kazał przywołać dyrektora hotelu i prosił go, by ową damę z dzieckiem umieścił nieco dalej od niego, na co jednak otrzymał odpowiedź, że to jest niemożliwe, albowiem cały hotel

jest przepełniony. Wówczas p. Titulescu zaofiarował przykrej sąsiadce 200 guldenów, byleby się tylko wyprowadziła. Rzecz nabrała rozgłosu i doszła do uszu pewnego premiera. Ponieważ ten widocznie specjalnie »sympatyzował« z Rumunią, zawołał również dyrektora hotelu i oświadczył mu: »Ofiaruj pan tej pani 250 guldenów, o ile dalej tu zostanie a oprócz tego premję, jeżeli dziecko do brzo będzie krzyczało«.

Konferencja rolnicza.

Warszawa, 29 stycznia. (PAT). Dzisiaj w Ministerstwie Rolnictwa rozpoczęła się konferencja, zwołana przez Ministra Połczyńskiego w sprawach doraźnej pomocy dla rolnictwa. W naradach biorą udział przedstawiciele

organizacji rolniczych, spółdzielczych, instytucyj państwowych i finansowych oraz rzeczoznawcy. Konferencja podzieliła się na 3 komisje: zbożową, kredytową i spraw ogólnych. Dalsze narady jutro.

Prez. 2264/30. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie ogłasza, iż wdrożył postępowanie sprostowawcze z ustawy Nr. 96 austr. Dzup. 1871 r. z powodu odnowienia księgi tabularnej dla majątności Filipkowie I. objętej obecnie whl. 55 Sądu okręgowego w Czortkowie i wzywa wszystkich interesowanych, aby wszelkie zgłoszenia z § 7 tej ustawy wnieśli najdalej do dnia 15 maja 1930 w wymienionym Sądzie okręgowym. 892

Lwów, dnia 22 stycznia 1930.

Cw. J. 89/29. Edykt. Chaskel Bomze w Gologórach wniósł skargę wekslową przeciw nieznan. z miejsca pobytu Jurkowi Horisznemu i Katarzynie z Harasymiaków Horisznej o 130 dol. am. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Kołaczkowskiego adw. w Złoczowie kuratorem, który ich będzie zastępował na ich koszt i bezpieczeństwo dotąd, dopóki oni sami się nie stawia i nie ustanowią pełnomocnika. 935

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 12 grudnia 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa 1/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Pinkasa Zweiga kupca w Andrychowiu otwiera się w myśl § 1 o ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się dra Webera Naczelnika Sądu grodzkiego w Andrychowiu a zarządcą ugodowym ustanawia się Cholewkę adwokata w Andrychowiu. Wzywa się wierzycieli aby swoje wierzytelności zgłosili do 30 stycznia 1930 w Sądzie grodzkim w Andrychowiu. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Andrychowiu biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 6 lutego 1930 o godz. 9 p. poł. 934

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, 2 stycznia 1930.

Sa 289/29/62. W sprawie ugodowej Stanisława i Zofji Sockich we Lwowie — wobec zmiany propozycji ugodowej na 40% — odracza się audjencję ugodową na 11 lutego godzina 9½ biuro 16. 905

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 16 stycznia 1930.

Sa 278/29/39. W sprawie ugodowej Samuela Weinreba we Lwowie — wobec zmiany propozycji ugodowej na 35% — odracza się audjencję ugodową na 14 lutego 1930 godzina 9½ biuro 16. 906

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 16 stycznia 1930.

Sa 218/29/27. Zastanawia się postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki Tauby Engel właśc. straganu towarów bławatnych w Szczercu otwarte tus. uchwałą z 21 września 1929. 913

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, 12 grudnia 1929.

Kolej przez Saharę.

Jak donosi prasa, rząd francuski postanowił przystąpić do budowy kolei transsaharyjskiej. Studja nad budową tej linii przeprowadziła specjalna komisja, stworzona przed rokiem przez obecnego premjera, p. Tardieu, podówczas ministra spraw wewnętrznych. Według sprawozdania komisji budowa wspomnianej linii kolejowej jest technicznie możliwa; a w ciągu lat najbliższych przytem kolej ta winna stać się rentowna.

Zamierzone jest połączenie portów Afryki Północnej z Sudanem z boczną do Dahomey'u i portów Wybrzeża Kości Słoniowej, a mianowicie, trasa linii ma bieć z Oranu w Algierze

przez Bon-Arfa, Colomb-Béchar, Reggan, Tanrezuft do In-Tassit, leżącego o 100 km. na północ od Nigru. In-Tassit będzie punktem węzłowym dla linii do Dahomey'u (Timbaktu-Sezu) i Wybrzeża Kości Słoniowej. W okolicach Sezu włączone będą częściowo gotowe, częściowo będące w budowie odcinki linii kolejowej do portów francuskiej Afryki Zachodniej.

Koszt budowy linii obliczany jest na 3.2 milj. fr., okres budowy na lat 8. Poza znaczeniem politycznym i militarnym linia ta odegra poważną rolę gospodarczą, gdyż udostępni bogate złoża surowców.

kasza jęczmienna	33—	35—
pecał	31—	32—
proso kraj.	26.75	27.75
makuchy lniae	33—	34—
mak niebieski	140—	150—
mak siwy	110—	120—
koniczyna czerw. natur.	115—	125—

	za 100 kg. loco wagon	
	Lwów	złoty od do
pszenica dworska ex 1929	36.00	37.00
pszenica zbiorowa	32.50	33.50
żyto jednol. ex 1929	20.75	21.25
żyto zbiorowe	19.50	20.00
jęczmień przemiał.	17.50	18.25
owies mał. ex 1929	16.75	17.50
mąka pszenna 65%	61.00	62.00
mąka żytnia typ urzędowy	37—	38—
otręby żytnie	10.75	11.25
otręby pszenne	13—	13.50

Bukareszt	4.21.05	Goeszów	261.00
Kopenhaga	189.30	Cement	98.00
Londyn	34.50.25	Browary	110.00
Medjolan	37.10.50	Alpiny	35.60
N. Jork	70.09.00	Berg u. Hüt.	545.25
Paryż	27.83.00	Poldi Hütten	172.50
Praga	20.97.25	Prager Eisen	430.75
Warszawa	79.71.00	Rima	107.40
Zurich	136.92.00	Skoda	366.50
Renta majowa	01.06	Siersza	12.90
Renta lutowa	01.08	Silesia	13.10
Dunaj S. Adria	92.90	Zieleniewski	48.10
Bankverein	21.44	Apollo	107.00
Bodenkredit	94.00	Fanto	4.24
Kreditanstalt	51.25	Karpaty	6.60
Hipoteczny	70.50	Galicja	40.00
Kompas	12.10	Nafta	28.00
Länderbank	28.70	Schodnica	10.00
Unionbank	—	Rakszawa	—
Kolej półn.	10.23.00	Bank Małop.	0.15

G i e ł d y.

GIELDA LWOVSKA.
Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 1-szej.
*

Lwów, dnia 29 stycznia 1930.
Na Gieldzie akcyjnej obroty liczne przy kursach przeważnie utrzymanych i zwiększonej chęci kupna.

Z papierów dywidendowych notowano: Zieleniewski 61, Gazy 20.75, Gazolina 25.25, Chodorów 152, Bank Polski 182, Polski Bank Przemysłowy 82.

Z papierów państwowych kupowano dolarówkę po 75, pożyczkę inwestycyjną po 123, pożyczkę konwersyjną po 49.50.

W dziale papierów procentowych 8 prc. listy zastawne dolarowe Banku Hipotecznego 90—91 za 100, 4 prc. listy zastawne tegoż Banku zł. 37.50, 8 prc. dolarowe listy zastawne Tow. Kred. Ziemińskiego 73—74 za 100.

Usposobienie ożywione.
*

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.8725.
W transakcjach międzybankowych placowano za: N. Jork 8.89'65—8.89'75, Londyn 43.36—cono za: Nowy Jork 8.89'75, Londyn 43.36—43.38, Zurich 172.70—172.30, Praga 26.35—26.37, Wiedeń 125.40—125.50, Berlin 212.90—213.

Dolary w zaofiarowaniu. Obroty małe.

GIELDA ZBOŻOWA.
Lwów, dnia 29 stycznia 1930.
Sytuacja naogół bez zmiany.

Dla zbóż chlebowych zupełny brak popytu.
Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie bardzo słabe.

NOTOWANIA LWOVSKIEJ GIELDY ZBOŻOWEJ.

	za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	
	złoty od	do
pszenica dworska ex 1929	33.50	34.50
pszenica zbiorowa ex 1929	30.00	31.00
żyto jednol. ex 1929	18.25	18.75
żyto zbiorowe ex 1929	17.00	17.50
jęczmień browarowy	—	—
jęczmień przemiałowy	15.25	16—
jęczmień pastewny	13.75	14.75
owies małop. ex 1929	14.25	15—
kukurudza	22.50	23.50
ziemiaki przemysł.	3—	3.50
fasola biała	50—	60—
fasola kolorowa	35—	40—
fasola krasa	45—	50—
groch 1/2 Victoria	30.50	35.50
groch polny	23.50	24.50
bobik	21.75	22.75
wyka czarna	25.25	26.25
wyka szara	23—	24—
siano słodkie pras.	8.50	9.50
słoma prasowana	5—	6—
hreczka	20.00	21.00
len	65—	67—
łubin niebieski	20—	21—
rzepak ozimy ex 1929	—	—
otręby żytnie	10.25	10.75
otręby pszenne	12.50	13.00
kasza hreczana 50% pol.	46—	48—
kasza jaglana	—	—

Przedruk wzbroniony!
RÉNÉ PUJOL. 24)

S. O. S.

przełożyła z oryginału Iza Glinka.

— Przyznam się panu, że przez jakiś czas miałem pana na oku i nawet roztoczyłem delikatną opiekę nad jego korespondencją. Ale wszystko wyglądało tak niewinnie, że bardzo szybko zrezygnowałem ze śledzenia pana.

— Co do mnie — rzekł Rennefert — nie przestawałem czuwać nad kapitanem, wokoło którego wytworzyła się cisza i pustka. Nie wróżyłem sobie jednak z tej ciszy nic dobrego, uważając ją raczej za zapowiedź burzy.

Rennefert uśmiechnął się nagle, jakby sobie przypomniał coś zabawnego.

— Muszę panom opowiedzieć pewien kawał, jaki zrobiłem naszym Paryżanom.

— To było dobre — roześmiała się Małgorzata.

— Co pan im takiego zrobił? — zainteresował się Thevenin.

— Przerobiłem radjoaparat inżyniera bez jego wiedzy naturalnie. Pewnego dnia, gdy po śniadaniu siedzieliśmy w salonie przy kawie, usłyszeliśmy krótkie ostrzeżenie, nadane alfabetycznie Morse'a.

— Ach, już wiem: »wynoście się stąd!« — przypomniał Chapotard.

— Właśnie, właśnie...

— A więc ten komunikat nie był nadany z samolotu?

— Stacja nadawcza znajdowała się

znacznie bliżej, bo w kuchni. Ducasse wystukiwał tę propozycję w blaszane pudełko, włączone do odbiorczego aparatu. Kosztowało nas to parę dni pracy, ale ich nie żałowałem.

— Skądże się jednak wziął w tym samym czasie aeroplan?

— Prosty zbieg okoliczności.

— Więc ten samolot nie miał nic wspólnego z całą sprawą?

— I tak, i nie... Nie mogę dziś powiedzieć panom, dlaczego aeroplany wojskowe mają rozkaz szybownienia nad naszą okolicą. Latają codziennie, nawet dzisiaj widzieliście sami aeroplan, który lądował na łące skutkiem defektu w motorze. Otóż, nie wiedziałem doprawdy, jak mam postępować z moimi Paryżanami, aby ich przekonać o konieczności wyjazdu z Lacave; nareszcie sztylet, wbity w poduszkę, dał pożądaną rezultat i wystraszył ich nie na żarty. Wyjechali szczęśliwie i teraz, skoro mi już nie przeszkadzają, uważam, że byli wszyscy bardzo sympatyczni.

— To prawda — potwierdziła Małgorzata. — Wyjeżdżając, obdarzyli mnie królewskim napiwkami.

— Zapraszali mnie bardzo do siebie — podjął Rennefert — i kto wie, czy ich nie odwiedzę przy sposobności. Sempé będzie miał doskonały temat do powieści, gdy mu wszystko opowiem.

Thevenin nie nasycił dotychczas swojej ciekawości.

— A cyganie, co to za jedni?

— Pozwoli pan, że zachowam na ten temat dyskrecję...

— Szpieczy — mruknął Chapotard.

— Wie pan lepiej odemnie, gdyż jeżeli chcę być dyskretny, to tylko dlatego, że sam nic nie wiem, poza tem z Paryża dostałem rozkaz aresztowania ich... Miałem nadzieję, że wyśpiewają mi coś, gdy ich złapię w ręce, ale...

— Takbym chciał naprawić swój błąd... — rzekł skonfundowany Thevenin.

— Niech się pan już tem nie przejmuj, drogi panie, stało się, i niema o czem mówić. Moja misja jest już skończona i pojutrze wyjeżdżam.

— Jako, a kapitan?

— Nie mam potrzeby czuwać nad nim dłużej, a przynajmniej w tej formie, co dotychczas. Dzisiejsza noc jest ostatnia, którą Ducasse spędzi ukryty w domu kapitana.

— Więc Ducasse tam sypia?

— Powiedz pan raczej — czuwa. Tak, i on, i ja. Zmieniamy się kolejno w domu kapitana, zresztą nawet bez jego wiedzy. A teraz idźno już, Ducasse, nie będziesz dzisiaj sam.

— Kto będzie ze mną?

— Kilkunastu kolegów, którzy przybyli z Tuluzy.

— Skąd takie zarządzanie? Czy spodziewa się pan jakiegoś bałaganu?

— Nie, ale wolę być przygotowany na wszystko. Ponieważ kapitan jutro odjeżdża, więc może się zdarzyć coś niespodziewanego.

— Jesteśm do usług pańskich — zaofiarował swoją pomoc Thevenin.

— Dziękuję, drogi kolego, ale to zbyt cenne. Niech pan śpi spokojnie, na pewno nic się nie będzie działo. Nieudany areszt cyganów był dla

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOVA.

LM: 10466/30/W. III.
Lwów, dnia 24 stycznia 1930 r.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie robót przy budowie parkanów i domku dla Komisji targowej na targowicy końskiej na Gabrjelówce obok rzeźni miejskiej we Lwowie. Formularze ofertowe za opłatą 10 zł. od egzemplarza i informacje otrzymać można w godzinach urzędowych dla stron w Wydziale III. Magistratu, ratusz III p., Oddział Architektury, gdzie można również oglądać rysunki. — Oferty składane należy w Wydziale III. Magistratu do godziny 12-tej dnia 6-go lutego r. b., o której to porze nastąpi otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć kwit w złożone w Kasie Miejskiej wadrum w wysokości 50% sumy ofertowej. Oferty bez wadrum nie będą brane pod uwagę.
943

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. M. LWOVA.
(—) Dr. Obmiński Tadeusz, w. r.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM dowód rejestracyjny pojazdu mechanicznego Lw. 90.603 wydany przez Województwo lwowskie na imię Tadeusz Zwoliński.
904

„AUTOPARK“, Spółdz. z ogr. odp. we Lwowie unieważnia niniejszym zgubioną książeczkę rejestracyjną dorózki samochodowej marki „Tatra“ 2-cylindr. opatrzonej znakiem rejestr. Lw. 8321.
932

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument wojskowy wydany przez Komisję poborową 4 maja 1929 w Buczaczu na imię Wiaczesław Semak, Nowosiółka jazł.
942

szpiegów dowodem, że ich obecność zwróciła uwagę. W danej chwili na pewno już wiedzą, że byli przezemnie odkryci.

— Czy pan wiedział, że cyganie tu przybędą?

— Od czterdziestu ośmiu godzin.

— A oni, czy wiedzieli o przelocie aeroplanu?

— O, z pewnością.

— I o tem, że samolot będzie lądował?

— Bardzo możliwe, że na to czekali.

— Niebardzo rozumiem — w takim razie to uszkodzenie motoru było rozmyślnie?

— Wkraczamy w dziedzinę tajemnic kapitana — rzekł Rennefert — pozostawmy ją lepiej w spokoju.

— W rezultacie — zakonkludował Thevenin — nie pozostaje nam nic innego, jak wrócić do Tuluzy.

— A ja wracam do Paryża.

— Więc misja pana jest już zakończona?

— Mniej więcej, otrzymałem rozkaz udania się do kapitana, przedstawienia mu się, gdyż kapitan zna mnie dotychczas tylko jako Givraca, i nie opuszczania go, aż do chwili jego wyjazdu.

— Pojedzie pan razem z nim?

— Nie, kapitana odwoza inni ja mam się zająć wyprowadzka. A teraz panowie, może utniemy sobie małego brydża?

— Z przyjemnością — ucieszył się Chapotard. — Uprzedzam, że w brydżu nie robię gaff.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłaniem i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertarzu, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i psaki na stronach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.